

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Dyktator umarł 1882 urodził się...?

Paryż, 12 lutego 1939 r.

Monsieur Paul Gaultier autor modnej książki „L'âme française“ stwierdza, że cechą Francuzów jest realizm i krytycyzm. Ale nie ma potrzeby się gać do mniej lub więcej uczonych monografii. Pomijając daleko idące uproszczenie, jakim jest z konieczności wszelkie klasyfikowanie cech narodowych, teza o realizmie i krytycyzmie Francuzów jest powszechnie znana i uznana. Przecież już w szkole nas uczono, że Francuzi nie mają skłonności do romantyzmu, a zato byli twórcami i prorokami racjonalizmu. Dostrzegł to już pono nieboszczyk Kazimierz Brodziński.

W społeczeństwie którego wada jest nadmierny krytycyzm, zagadnienie autorytetu jest szczególnie skomplikowane i trudne. Autorytet wymaga nie tylko zaufania. Musi się wytworzyć silniejsza, o głębszej treści więź łącząca jednostkę ze zbiorowością. Potrzebą wiary w jednostkę. Jest w tym zapewne wiele racji, gdy socjolog francuski S. Tarde porównywał ludzi cieszących się wielkim autorytetem do hipnotyzerów. Autorytet jest, zdaniem owego uczonego, rodzajem masowej hipnozy.

Rozumiemy jak bardzo trudno jest wytworzyć tego rodzaju stosunki w społeczeństwie posiadającym nadmiernie rozwinięty krytycyzm. Trudno jest wtedy trafić do umysłowości współobywateli. Kandydat na dyktatora ma nieładnie orzech do zgryzienia.

A jednak Francja miała dyktatorów. — I jakich dyktatorów!... Znamy dobrze jednego z naszej historii. Miliony umierały za jego sprawą, mając na ustach okrzyk: „Vive l'Empereur“. Wiąc istnieje możliwość trafienia do umysłowości ludzi nawet tak nadmiernie krytycznych jak Francuzi. Nawet tam hipnotyzm zbiorowy nie jest wykluczony. Istnieje tylko sztuka umiejętnego podejścia. Powiedzmy tak, trzeba umieć chwycić... Znać tajemnicę jakiegoś swego rodzaju „kamienia filozoficznego“...

Przypominając ostatnie 200 lat historii francuskiej widzimy dyktatorów udanych i nieudanych oraz ludzi o ogromnym autorytecie, kandydatów na dyktatorów. Cała ta falanga dyktatorów zrealizowanych i projektowanych ma jedną cechę wspólną: wszyscy oni — użyjmy tego określenia — przychodzą od lewa. Przypomnijmy tylko: Robespierre, Bonaparte, Ludwik Filip, Napoleon III, niefortunny generał Boulanger, także Gambetta, a w pewnym stopniu i Clemenceau.

Fakt dobrze zrozumiał, skoro cechą umysłowości francuskiej jest racjonalizm i krytycyzm. By autorytet pozyskać, trzeba ująć społeczeństwo. Nie wystarczy wzbudzić zaufanie. Trzeba się społeczeństwu przypodobać, trzeba czymś imponować. Niezmiernie ważną jest dlatego sprawa postawy ogólnej „wodza“. Chodzi o postawę, sposób bycia, poglądy, upodobania, w pewnym stopniu nawet o „savoir-vivre“ wybranej jednostki. Szerokie masy winny w niej widzieć wzór, ucieleśnione własne pojęcie ideału doskonałego obywatela.

Jeżeli nie wcześniej — to napewno od chwili gdy Voltaire opublikował swoje „Listy filozoficzne“ — ideałem większości inteligentów francuskich staje się społeczeństwo „bez przesądów“. Niszczenie wierzeń i

(Dokończenie na str. 3)

Sta.

300.000 uchodźców hiszpańskich obozuje we Francji

Katastrofalny stan zdrowotny w obozach. 100 tys. starców, kobiet i dzieci wróci do Hiszpanii. Co się stanie z resztą?

PARYŻ. (Pat.) Całe wczorajsze posiedzenie gabinetu francuskiego poświęcone było zagadnieniu uchodźców hiszpańskich.

Pomimo odesłania do Hiszpanii narodowej około 50 tys. uchodźców, pozostało we Francji dotychczas ponad 300 tys. ludzi, umieszczonych przeważnie w obozach koncentracji ujętych na pograniczu.

Napływ tych uchodźców był, wbrew przewidywaniom władz francuskich, a nawet władz Hiszpanii czerwonej, tak gwałtowny, że wszelkie przygotowania poczynione we Francji, okazały się niedostateczne.

Specjalne delegacje grup parlamentarnych, które zwiedziły te obozy przywiozły sprawozdania, przedstawione następnie premierowi. Sprawozdania te, ogłoszone na łamach „Poulaire“, stwierdzają katastrofalny stan zdrowotny i fatalne warunki w tych obozach. Uchodźcy nocują pod gołym niebem, są niedostatecznie za-

opatrzni w ubranie i żywność, a nawet pozbawieni wody, albowiem jedna studnia wypada na 10 tys. ludzi.

Informacje te wywołały duże poruszenie w kołach parlamentarnych i zarówno minister spraw wewn. jak premier podjęli osobistą inicjatywę w kierunku złagodzenia losu tych uchodźców.

W toku rokowań burgoskich okazało się prawdopodobnie możliwe wysłanie do Hiszpanii narodowej starców, kobiet i dzieci w liczbie niemal 100 tys. Pomimo to jednak pozostanie w dalszym ciągu na dłuższy czas trudne zagadnienie czerwonych milicjanów, szczególnie żołnierzy z brygad międzynarodowych, których żadne państwo nie chce dzisiaj przyjąć na swe terytorium.

Niektórzy obliczają co najmniej na 50 tys. ludzi dawnych żołnierzy czerwonych, którzy przez dłuższy czas, a może nawet na stałe chcieliby pozostać na terytorium Francji. Jed-

ną z największych trudności stanowi fakt, że elementy, które pozostały na terytorium Francji, będą właśnie elementami najmniej pożądanymi, będą to bowiem albo żołnierze bez ojczyzny, albo anarchości czy komuniści, obawiający się wracać na terytorium Hiszpanii, albo wreszcie jednostki, obciążone przez różne czyny przestępcze.

W związku z tym w kołach rządowych rozważany jest projekt utworzenia na czas dłuższy obozu koncentracyjnego w centrum Francji, w którym ci uchodźcy zostaliby umieszczeni.

Wbrew stanowisku komunistów i socjalistów, którzy żądają traktowania tych wszystkich uchodźców jako gości, mających prawo do swobodnego poruszania się na terenie Francji, żadne inne czynniki polityczne francuskie nie są skłonne do wypuszczenia tych elementów spod ścisłego nadzoru policyjnego.

Szef policji niemieckiej w Polsce

WARSZAWA. (Pat.) Wczoraj w godzinach rannych przybył do Warszawy szef policji i sztafet ochronnych Rzeszy H. Himmler.

Na dolnym peronie Dworca Głównego ustawiła się kompania honorowa P. P. z orkiestrą.

Celem powitania gościa niemieckiego przybyli na dworzec kom. główny P. P. gen. Kordian-Zamorski, w otoczeniu wyższych oficerów policji, ambasador Moltke z członkami ambasady niemieckiej, radca Kurnatowski z MSZ i inni.

Po krótkim cerecie szef policji Rzeszy Himmler w otwarym towarzystwie ambasadora von Moltke odjechał do ambasady niemieckiej.

W godzinach południowych szef S. S. Himmler złożył w Prezydium Rady Ministrów wizytę wicepremiera inż. Kwiatkowskiemu, zastępującemu nieobecnego w Warszawie p. premiera gen. Sławoja-Składkowskiego.

W godzinach popołudniowych gość niemiecki złożył wizytę p. ministrowi spraw zagranicznych.

Wieczorem ambasador von Moltke wydał w gmachu ambasady obiad.

O godz. 23.40 p. Himmler opuścił Warszawę, udając się na polowanie do Białowieży.

Tablica ku czci Marsz. Piłsudskiego w Genui

GENUA (Pat) — Odbyło się tu uroczyste odsłonięcie tablicy, poświęconej pamięci Józefa Piłsudskiego, który zimą roku 1911 spędził kilkutygodniowy urlop zdrowotny nad zatoką genueńską.

Płyta zrobiona jest z marmuru i nosi napis w języku włoskim: „Na tym skrawku ziemi liguryjskiej zimą 1911 roku przebywał jako rekonwalescent, wzmacniając swe siły, przyszły Marszałek Polski Józef Piłsudski, Twórca Niepodległości Swojej Ojczyzny“.

Na uroczystości przybył z Rzymu ambasador Wteniawa-Długoszowski.

Katedra Jez. polskie w Bratysławie

BRATYSŁAWA (Pat) — Słowacka Rada Ministrów na posiedzeniu wczorajszym uchwaliła zarządzenia, mające na celu utworzenie katedry języka polskiego na wydziale filozoficznym uniwersytetu.

Polska uznała de jure rząd gen. Franco

WARSZAWA (Pat.) Ministerstwo Spraw Zagranicznych podaje do wiadomości, że rząd polski uznał de jure rząd narodowy hiszpański.

Szczegóły projektu ordynacji wyborczej zapow edzianego przez pos. Dudzińskiego

WARSZAWA. (Tel. wł.) Posłowie niezależni z p. Dudzińskim na czele opracowują projekt nowej ordynacji wyborczej. Jeszcze go nie wnieśli do izby, wyczekując, zgodnie z zapowiedzią, dnia 18 marca. Ustallili w każdym razie tezy swojego projektu.

Przewidują okręgi wyborcze 2-mandatowe. Głosowanie na osoby, nie na numery. Do zgłaszania kandydatów ma być wymaganych 500 podpisów nie stwierdzanych notarialnie. Wojskowi mieliby być pozbawieni głosu.

Projekt przewiduje kurie narodowościowe dla Żydów i Ukraińców; dla Żydów — z osobnym lokalem wyborczym.

Posłów z wyboru ma być 208, 12 ma zamianować P. Prezydent. Senatorów miałoby być z wyboru 52, po 1 na okręg wyborczy, 28 z nominacji P. Prezydenta.

Prawo wyborcze do Senatu — powszechne. Zgłoszenie kandydatów tak samo jak do Sejmu — przez 500 obywateli.

Wicemin. Nakoniecznikoff - Klukowski przechodzi w stan nieczynny

WARSZAWA. (Tel. wł.) Prasa notowała ostatnio różne pogłoski o zmianach personalnych na wyższych stanowiskach. Ogromna większość tych pogłosek — to bezpodstawne plotki.

Jedyna zmiana, która ma zajść naprawdę — to przejście na emeryturę podsekretarza stanu w Min. Spr. Wewn. Nakoniecznikoff - Klukowski, którego miejsce zajmie obecny dyrektor departamentu Żybski.

Sam ogłosił przez radio o swej śmierci

Sensacyjny proces w Moskwie polarnego radiotelegrafisty

MOSKWA (Pat) — W dn. 25 bm. przed miejskim sądem moskiewskim rozpoczyna się proces przy drzwiach otwartych radiotelegrafisty polarnego stacji w zatoce Cichej Woźniesińskiego, oskarżonego o rozmyślne szkodziwo i sabotaż.

Woźniesiński — jak głosi akt oskarżenia — przerwał łączność radiową ze

stacjami w Andermie i Matoczkinszanie na wyspie Rudolfa i w Archangielsku a zatoka Cichej, po czym dla zamaskowania swej szkodniczej działalności nadał wiadomość radiową o swej śmierci.

Szkodliwa działalność Woźniesińskiego ujawniła się wyraźnie podczas lotu Lewoniewskiego przez biegun północny

Powrót P. Prezydenta do Warszawy

WARSZAWA. (Pat.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej powrócił wczoraj rano w towarzystwie małżonki i świty z Zakopanego do Warszawy. Na Dworcu Głównym witali Pana Prezydenta Rzpłitej p. wicepremier Kwiatkowski, ministrowie gen. Kasprzycki i płk. Ulrych i inni.

Marsz. Rydz-Śmigły u Pana Prezydenta

WARSZAWA. (Pat.) Pan Prezydent R. P. przyjął wczoraj Pana Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza.

Pan Prezydent i Marsz Rydz-Śmigły na nabożeństwie za duszę Ojca Św.

WARSZAWA. (Pat.) Wczoraj o godz. 10 rano w archikatedrze Św. Jana odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę Ojca Św. Piusa XI.

Na nabożeństwie obecni byli: Pan Prezydent Rzeczypospolitej Prof. I. Mościcki, Pan Marszałek Polski E. Śmigły-Rydz, p. wicepremier Kwiatkowski zastępujący nieobecnego w Warszawie p. premiera gen. Sławoja-Składkowskiego i inni.

Uroczystą mszę żałobną celebrował J. E. ks. nuncjusz apostolski Cortesi w otoczeniu licznych duchowieństwa. Po nabożeństwie ks. biskup Słagowski wygłosił kazanie, poświęcone zmarłemu Papieżowi.

Hołd Polski u grobu Ojca Św.

RZYM (Pat) — Wiceminister Szembek i charge d'affaires przy Watykanie Janikowski udali się wczoraj o g. 16 do Bazyliki św. Piotra celem złożenia hołdu przy grobie Piusa XI. Do Bazyliki udali się również członkowie ambasady przy Watykanie, delegacja uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, złożona z rektora Antoniewicza i ks. prof. Chojackiego i Obertyńskiego oraz prof. Gostkowski jako przedstawiciel uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Po odmówieniu modlitw w grobach watykańskich przy trumnie Piusa XI, wiceminister Szembek, charge d'affaires Janikowski oraz delegacje obu uniwersytetów polskich spędziły dłuższą chwilę w skupieniu przy grobie św. Piotra.

Min. Klarner na otwarciu litewskiej izby przem.-handl.

KOWNO (Pat) — W sobotę odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie litewskiej Izby Przemysłu, Handlu i Rzemiosła. Udział w akcie otwarcia Izby wzięli prezydent Smelona, członkowie rządu, prezes polskiego związku izb przemysłowo-handlowych min. Klarner, prezesi izb przemysłowo-handlowych Łotwy i Estonii oraz przedstawiciele sfer gospodarczych Litwy.

oraz w czasie poszukiwań zaginionego lotnika, Woźniesiński w tym czasie wyłączył zupełnie radiostację w zatoce Cichej, utrudniając w ten sposób poszukiwania Lewoniewskiego. Poza tym wstrzymał on umyślnie loty Mazurka i Kozłowa, związane z poszukiwaniami Lewoniewskiego. Woźniesińskiemu grozi kara śmierci.

W labiryntach pogłosek i wersyj

Irytacja w Paryżu z powodu działalności prezyd. Azany — Protest gen. Franco? — Kontakty sfer republikańskich z Burgos. — Dymisja gen. Roja. — Uznanie rządu gen. Franco kwestią najbliższych dni.

PARYŻ. (Pat.) Ostatni pobyt del Vayo w Paryżu wywołał duże niezadowolenie w kręgach politycznych Paryża oraz w parlamentarnych kręgach centrowych i prawicowych. Konferencje, jakie del Vayo prowadził na terenie ambasady hiszpańskiej w Paryżu, potraktowane zostały bowiem jako naruszenie charakteru emigranta, w jakim prezydent Azana przebywa w Paryżu. Zbliżony do Quai d'Orsay „Excelsior” pisze z tego powodu w tonie wyraźnej irytacji, że Azana musi się zdecydować: albo na wyjazd do Madrytu, albo na złożenie urzędu prezydenta. Czas jest skończyć z tymi wizytami p. del Vayo, które są kompromitujące dla Francji — oświadcza w końcu pismo.

Zniecierpliwienie prasy francuskiej wywołane jest, według pogłosek, krążących w kuluarach parlamentarnych, tym, że pobyt paryski del Vayo miał wyrzucić w Burgos bardzo ujemne wrażenie i wpłynąć ujemnie na na wiązane dzisiaj na nowo przez sen. Berarda rozmowy z narodowym rządem hiszpańskim.

W pewnych kręgach parlamentarnych twierdzą nawet, że z powodu pobytu p. del Vayo w Paryżu rząd w Burgos wystosował protest, w którym wskazuje na to, że rząd francuski pozwala rządowi czerwonemu na prowadzenie akcji politycznej na terenie Francji.

Jednocześnie jednak krążyły pogłoski, jakoby del Vayo miał się przed swym odjazdem spotkać w tajemnicy z b. ambasadorem królewskiego rządu hiszpańskiego, p. Quinones de Leon, stojącym blisko kół narodowych hiszpańskich.

Szeroko też krążyły pogłoski, że wbrew wszelkim oświadczeniom o gotowości prowadzenia dalszej walki gen. Miaja miał nawiązać już poufne rokowania ze sztabem generalnym wojsk narodowych.

Wreszcie twierdzą w Paryżu kategorycznie, że b. szef sztabu wojsk czerwonych w Katalonii gen. Roja, który wraz z wojskami wycofującymi się z Katalonii przybył do Francji, złożył w dniu wczorajszym na ręce Azany swoją dymisję i udał się już w charakterze prywatnym na południe Francji.

W kręgach politycznych Paryża oczekują z dużym napięciem wyników rozmów burgoskich sen. Berarda. Ze strony rządu francuskiego czynione są jeszcze wysiłki, aby przed uznaniem de jure rządu narodowego gen. Franco dał pewne zobowiązania, dotyczące amnestii dla swych przeciwników politycznych i wysłania z Hiszpanii oddziałów włoskich. W kręgach politycznych panuje jednak przekonanie, że nawet w razie nieuzyskania takich deklaracji formalnych, co uważane jest za tym prawdopodobniejsze, że gen. Franco kilkakrotnie już się wypowiadał publicznie na te tematy, z chwilą powrotu sen. Berarda do Paryża uznanie rządu narodowego hiszpańskiego stanie się w ciągu 48 godzin faktem dokonany.

Nadzieje na uzyskanie jakichkolwiek nowych zapewnień czy gwarancji słabną z każdą chwilą.

Ułaskawienie 20 działaczy Str. Ludow.

WARSZAWA. (Tel. wł.) Pan Prezydent Rzplitej podpisał ułaskawienie 20 działaczy Str. Lud. w Małopolsce Wschodniej, skazanych na karę więzienia od 6 do 14 miesięcy za udział w strajku rolnym w 1936 r.

Nominacje w uniwersytetach

WARSZAWA. (Tel. wł.) Pan Prezydent podpisał nominacje nowych profesorów w uniwersytetach S. B. w Wilnie, J. K. we Lwowie i w Politechnice lwowskiej.

Profesorami zwyczajnymi zostali mianowani: Dr Edward Lelesz, ks. dr Jan Salamha, dr Franciszek Wreichowski, dr Stanisław Frandl i ks. Zygmunt Biela.

Dzisiejsze zjazdy

WARSZAWA. (Tel. wł.) Dziś w Warszawie odbędą się 2 zjazdy Centr. Zw. Młodej Wsi „Siew” z udziałem min. Poniatowskiego i K-tu organizacyjnego Stron. Demokratycznych pod przewodnictwem prof. Michałowicza.

We Lwowie obradować będzie zjazd zwołany przez Str. Narodowe dla rozważenia aktualnych zagadnień Małopolski Wschodniej.

Żądanie oddziału wileńskiego ZNP

WARSZAWA. (Tel. wł.) Zw. Naucz. Polsk. otrzymał z oddziału wileńskiego ZNP żądanie, aby w myśl uchwał zjazdu sen. Jędrusik, obrany w wojew. kieleckim, na czas piastowania mandatu zrezygnował ze stanowiska przewodniczącego wydziału prawnego Zarządu Głównego ZNP.

Konfiskata ukraińskiej broszury

WARSZAWA. (Tel. wł.) Władze wojewódzkie na Wołyniu zarządziły konfiskatę wydawnictwa ukraińskiego pt. „Książęta Ostrogscy” na służbie narodu ukraińskiego”.

Tajemnicza śmierć kapitana statku duńskiego

PARYŻ (Pat) — „Intransigent” donosi, iż wczoraj w odległości 3 km od Oranu znaleziono zwłoki kapitana okrętu „Mariongs”, który płynął pod flagą duńską. Kapitan okrętu John Gabriel był obywatelem brytyjskim. Statek zdążył do jednego z portów Hiszpanii republikańskiej, kiedy w pobliżu wybrzeży Hiszpanii został zbombardowany przez samoloty armii narodowej. Kilku członków załogi odniosło rany. „Mariongs” schroniła się do Mersel-Kebir.

Pomiędzy załogą a kapitanem doszło do ostrej starci, ponieważ załoga odmówiła ponownego wyruszenia z portu do Hiszpanii. Władze policyjne prowadzą energiczne śledztwo w celu wyjaśnienia tajemniczej śmierci kapitana statku.

Przyjęto dnia 17.2	TELEGRAM	Przewod
godz. 17 min. 18	„DROGA DO SZCZĘŚCIA”	Nr 402
z Warszawy	WIELKA 44 WILNO MICKIEWICZA 10	

z Koła Szczęścia dn. 17.2 o godz. 17

MAM ZAMIAR ZNOW ODWIEDZIĆ WILNO. POWIADOMIĆ MIESZKAŃCÓW. NIECH ZAOPATRZĄ SIĘ W BILETY WASZEJ KOLEKTURY.

MILION

KRÓL WYGRANYCH 44-ej LOTERII KLASOWEJ.

Zakończenie wojny w Hiszpanii nie rozjaśni sytuacji politycznej

RZYM (Pat) — Tygodnik mediolański „Relazioni Internazionali”, o mawiając sytuację w Hiszpanii, pisze, że rząd narodowy odrzucił kategorię warunków, przedstawione mu przez sen. Berarda podczas jego pierwszej wizyty w Burgos. Warunki te, od których uzależniono uznanie gen. Franco przez Francję, domagały się odwoła-

nia legionistów włoskich oraz amnestii politycznej dla czerwonych.

„Dziś — kontynuuje tygodnik — szantaż jest nadal stosowany, ponieważ do warunków politycznych docho dla gen. Franco coraz bardziej zupełnej nieznanomości ducha i idei, ożywiających narodowy obóz hiszpański.

Z kolei tygodnik wyraża przekonanie, że rozstrzygnięcie sprawy hiszpańskiej nie pociągnie za sobą wyjaśnienia ogólnej sytuacji europejskiej. Włochy, idąc do Hiszpanii nie miały za kusów terytorialnych i nie zamierzają przedstawić Hiszpanii rachunku do uregulowania. Nie należy jednak zapominać, że pomiędzy Włochami Mussoliniego i Hiszpanią narodową gen. Franco istnieje nowa solidarność interesów i ideałów.

Od chwili, gdy demokracje zajęły wrogie stanowisko wobec państw totalnych, państwa te muszą odplacać

demokracjom pięknym za nadobne. Jak nie wolno ruszać ideałów Mussoliniego i Hitlera, tak samo nie wolno dotknąć Hiszpanii gen. Franco. Wraz ze zwycięstwem obozu narodowego, kwestia hiszpańska wkroczyła w fazę jeszcze bardziej delikatną, niż dotychczas. Legioniści włoscy stają się dla gen. Franco coraz bardziej potrzebni. Gdyby Maroko hiszpańskie zostało zagrożone, Hiszpania odpowie działą na to z taką samą stanowczością, z jaką pobiła obóz czerwonych. Włochy pomagają gen. Franco, póki nie ukończy on swego dzieła wojny i pokoju”.

BURGOS. (Pat.) Wczoraj o godz. 17 przybył tu sen. Leon Berard w towarzystwie swych współpracowników radców ambasady Baraduc i Sallnt.

Wieczorem sen. Berard odbył rozmowę z ministrem Jordana.

Posterunki francuskie na odstąpionych Włochom terytoriach

PARYŻ (Pat) — Agencja Havasa komunikuje: Niektóre informacje prasy zagranicznej doniosły o ponownym zajęciu przez wojska francuskie w Somalisse terytoriów, odstąpionych Włochom przez Francję na mocy układu z r. 1935.

W związku z tym zaznaczyć należy,

że Włosi dotychczas owych odstąpionych terytoriów nie objęli.

Obecnie władze francuskie obsadziły te terytoria stałymi posterunkami, podczas gdy dotychczas były one kontrolowane przez oddziały lotne.

BIALY TYDZIEŃ



pozwoli Panu uzupełnić bieżącą, której nigdy nie jest za dużo.

Koszula dzienna z kolorow. popieliny, 2 koln. i zapasowe-mank ety (nor. zł 14.—) zł 10.50

Koszula sportowa z popieliny w paski (norm 1:50) zł 7.50

Koszula nocna z półplótna obszyta galonem zł 4.70

Kalesony z fil d'Ecosse, długie, dla kle, b. mocne (normalnie 8.50) zł 4.75

Pijama popielinowa w pięknym gat. w kołowe pasy (normalnie 16.50) zł 12.50

Koźnierzyk sztywny w dobr. gat., modny fason (0:50) zł 0.65

Chusteczki w olbrzymim wyborze gatunków od zł 2.35 za 1/3 tuzina

Prosimy żądać katalogów ilustrowanych.

magazyn zamówionych klientów

bracia JABŁKOWSCY

Zamknięcie wydziału teologii w Monachium

MONACHIUM. (Pat.) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Minister Wychowania Rzeszy Rust zarządził w porozumieniu z ministrem Rzeszy dla

Spraw Kościelnych Kerrlem zamknięcie na monachijskim uniwersytecie katolickiego fakultetu teologicznego.

Nowa rewolta w Meksyku

MEXICO (Pat) — Kilka gmin w północnej części stanu Puebla zwróciło się do

prezydenta republiki telegraficznie, donosząc o grasowaniu na terenie stanu zbuntowanych oddziałów pod wodzą niejakiego Angel Castillo i b. porucznika Julio Mondregon.

Gminy te proszą o pomoc wobec aktów gwałtu, jakich dokonują powstańcy. Podobno zdołali oni zgromadzić dość liczną bandę, która napadają na miasteczka, ściągając od kupców przymusowe pożyczki, wzamian za które wydają bony płatne „po zwycięstwie sprawy”. Bony te zaopatrzone są w nadruk „ruch wyzwolenczy”.

Władze wojskowe tego okręgu przesyłały kopie manifestu, wydanego przez buntowników, w którym występują oni przeciwko władzom. W manifestie tym buntownicy donoszą o zniszczeniu paru komisariatów w północnej części stanu.

Cyklon

LIZBONA (Pat) — Donoszą tu z Lourence Marques, że nad kolonią Mozambik przeszedł niezwyklej sily cyklon. W szczególności ucierpiało miasteczko Vila Antonio Enes, gdzie wszystkie domy i zabudowania zostały całkowicie zniszczone, pozostał tylko kościół. Jedna misjonarka i strażnik stracili życie.

Śmierć poniosło również kilkudziesięciu tubylców. Cyklon uszkodził dwie łodzie morskie w Sangage i Ponta de Caldeira.

Z pomocą i żywnością został wysłany statek „Chinde”. Na miejsce katastrofy wyjechał gubernator kolonii.

Przedstawicielstwo na Wileńszczyźnie

oddła chrześcijańska fabryka baterji i ogniw elektrycznych. Poważni reflektanci proszeni są o zgłoszenie się w dniu 21 bm. (wtorek) w godz. 10—17. Hotel Geages' — dyr. B. Rytko.

Kronika telegraficzna

— Obsuwanie się góry Schobel nad jeziorem Mondsee w Austrii staje się coraz widoczniejsze. Przystąpiono do ewakuowania szeregu gospodarstw chłopskich.

— Posel do parlamentu meksykańskiego Andras Duartel został zabity w chwili, gdy z kilku przyjaciółmi przechodził przez jeden z placów w Mexico City. Sprawca zamachu zbiegł.

— Tegoroczny zjazd rzemieślników i tawskich odbędzie się w lipcu w Połudzie pod hasłem odżywienia kąpielisk litewskich.

„CITROL” ZDROWOTNY KWAS MLEKOWY (ACIDUM LACTICUM)

Zamiast octu i innych różnych kwasów szkodliwych dla zdrowia używajcie do celów jadalnych tylko

zdrowotny kwas mlekowy „Citrol”.

CITROL jest zupełnie nieszkodliwy dla zdrowia, CITROL dla organizmu ludzkiego jest bardzo korzystny i pożądanym, CITROL pobudza i ułatwia czynności trawienia, CITROL tworzy łatwo rozpuszczalne sole wapniowe cenne dla organizmu CITROL jest czysty, nigdy nie legną się w nim pasożyty i robactwo, CITROL w spożyciu jest łagodny i smaczny, CITROL zalecany jest przez lekarzy.

„Citrol” to zdrowie!

Cały kulturalny świat już dawno używa zamiast szkodliwego dla zdrowia octu i różnych innych kwasów tylko

zdrowotny kwas mlekowy „Citrol”.

Żądać „Citrolu” we wszystkich sklepach spożywczych i kolonialnych. Wyrób fabryki chemiczno-farmaceut. R. Barcikowski S. A. Poznań.

Rozlewnia i hurtowa sprzedaż:

W. Stępkowski, Wilno, Bakszta 19, tel. 30-59.

Dyktator umarł 1882 urodził się...?

(Dokończenie ze str. 1)

norm irracjonalnych staje się pasją wielu pokoleń od wielkiej rewolucji począwszy aż do początków XX wieku. A ponieważ skrajności się stykają, tworzy się swego rodzaju misty cyzm racjonalistyczny. Idealem Trzeciej Republiki staje się zasada, którą dziś nacjonalizm odwrócił do góry nogami. Gdy dziś hasłem dnia jest „racjonalizm społeczny, tradycjonalizm polityczny”, to w Trzeciej Republice obowiązuje dogmat — „konserwatywizm społeczny radykalizm polityczny”... Ale już sto lat przed tym niszczenie „przesądów” epatuje zarówno burżujów jak i lud Paryża. Tysiączne łoże, obsiadające Francję urabiają gu sta coraz szerszych mas.

W tych warunkach ulubieniec lu dzi musi się z konieczności prezentować jako człowiek „bez przesądów”, wolny od wierzeń i tradycji. Dlatego wszyscy ci zrealizowani i niezrealizowani „wodzowie” przychodzą od lewa. Pojawiają się od lewa, przechodzą przez scenę i schodzą lub spadają na prawo.

Ostatnim kandydatem na dyktatora był gen. Boulanger. Postać epizodyczna. Wywindowany w górę przez aferę w domu prezydenta Grevy, znikł nagle, jak się pojawił nahoryzontie politycznym. Zapewne, potrzeba dyktatora jeszcze wówczas nie dojrzała... Pomijając zły klimat epoki demokracji liberalnej, Boulanger nie był aktorem wysokiej klasy.

Ale cofnijmy się dziesięć lat wstecz. Nad Francją dominuje indywidualność jednego człowieka—to bohater Paryża, adwokat Gambetta. Historia Gambetty jest dla wielu niezrozumiała.

Czym był Gambetta?... Właściwie — oficjalnie rzecz biorąc po ukończeniu wojny 1870-71 Gambetta był tylko skromnym deputowanym. Przecież stromowany przez niego gabinet ministrów trwał tylko dziesięć tygodni.

„Zdumiewające zauważył ktoś ze zwiędających Paryż — obok Napoleona, Gambetta został najwięcej uko-

ronowany. Pomnik jego zdobi (właściwie szpeci) najpiękniejszy zakątek Paryża. Cóż on takiego zrobił?...

Rzeczywiście, jeżeli wziąć na warsztat życiorys Gambetty, jeśli zestawić rachunek zupełnie inny i obiektywny i dać porównanie z innymi osobistościami Francji XIX w., za sługi—jakkolwiek bezsprzecznie wielkie — nie są nawet w danym pokoleniu największe. Taki choćby Thiers może się znaleźć na zupełnie równej stopie. Ale zachodzi istotna różnica...

Oto Gambetta miał legendę. Gambetta był ulubiecem mas. To ostatni we Francji człowiek — legenda. I w tym sensie jest z całą pewnością drugim po Napoleonie człowiekiem. Rzecz zdumiewająca, przeszło 50 lat upłynęło od śmierci Gambetty, a jeszcze echa legendy są żywe we Francji. W zapadłej dziurze na Ile de Ré opowiadał mi z przejęciem stary rybak jak, bardzo Gambetta był popularny. Podobno była kiedyś taka przygoda, że do jakiegoś hoteliku w zapadłej dziurze prowincjonalnej przybył tury sta podobny do Gambetty. Ludność myślała, że to „on”. O północy zebrała się cała okolica z pochodniami aby zrobić owację. Tak mi ów rybak opowiadał...

Było coś w postawie, w charakterze Gambetty, co zjednywało mu sympatie mas. Taka akurat sylwetka, która imponuje Francuzom.

Przed wszystkim — radykał, liberał, lewicowiec, człowiek bez „przesądów”. Przecież niewątpliwie był ateistą, rozpoczął kampanię antyklerykalną. Jego hasło „clericisme voila l'ennemi”... stało się później dewizą fatalnej dla Francji walki z kościołem i religią.

Powtórę — aureolą bohatera, gorący patriotyzm. Wtedy jeszcze zastrzyk pacyfizmu nie był tak duży. Drugie hasło Gambetty „La guerre á outrance” zjednywało mu wielu zwolenników i jednało powszechny szacunek. Gambetta miał jeden „przesąd” — to patriotyzm. „Przesąd”, którego

łoże dotąd we Francji zabić nie potrafiły.

Wreszcie płomienny mówca, trybun ludu. Pełen temperamentu i dowcipny.

Nikt nie posądzi aby Jegues Bainville pałał sympatią do Gambetty. Ale nawet ów monarchistyczny historyk przyznaje, że była to jednostka wyraźniająca nad poziom.

Bainville powiada: — „Za naszych czasów odkryto w nim pewne pokrewieństwo z Mussolinim”... „Posądzano go o ambicję dyktatorską. To nie było posądzenie całkowicie bezpodstawne”...

To wszystko wiąże się tak logicznie. Rozumiemy doskonale, sylwetka Gambetty rysuje się wyraźnie. Taki Posądzanie o dyktatorskie zapędy musiało być słuszne. Znamy ten typ czło wieka. Radykał, „lewicowiec”, trybun ludu, który w rzeczywistości jest tylko patriotą. Z takich jest Benito Mussolini, takim był też Piłsudski. Gambetta ma już w sobie coś z nowoczesnego nacjonalizmu.

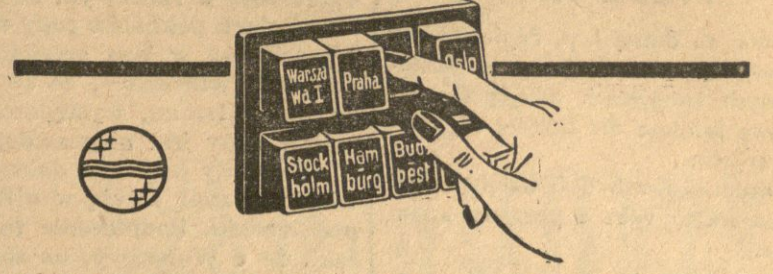
Jaka szkoda, jaka strata dla Francji i dla wielu innych krajów, że jednostka ta zjawiła się przedwcześnie na horyzoncie dziejów. W roku 1882, gdy umierał Gambetta, nie wyczuwano w Europie nawet przedwiośnia owego wielkiego renesansu narodów, którego świadkami jesteśmy. A nikt, nawet geniusz, biegu dziejów wyprzeżyć nie może.

We Francji XX wieku, ściślej po wojennej następują duże przemiany. Odczuwa się już nostalgia ładu i silnej władzy. Ale brak jednostki, która by umiała porwać masy. Jedno jest pewne... Renesans Francji jest jeszcze cząstką przyszłości. Narazie mamy okres schyłku dawnych ideałów. W tej sytuacji ewentualny dyktator musiałby jeszcze przyjść od lewa.

Pan Edward Daladier nie ma w sobie łorów Gambetty, ani nie ma legendy. Ale p. Daladier ma już pozycję szczytową i niezwykłą. P. Daladier przyszedł od lewa.

Może to już on?... **Sto.**

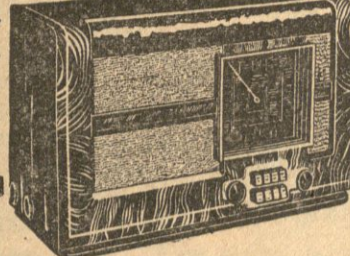
Klawiatura



NOWOCZESNY SPOSÓB STROJENIA

Czy warto kręcić galką, aby usłyszeć w głośniku źle nastawioną stację, jeżeli za jednym naciśnięciem tylko jednego klawisza można nastroić odbiornik z nieomylną precyzją na jedną z 8 ulubionych stacji i mieć idealnie czysty odbiór? Klawiaturowe strojenie, zastosowane po raz pierwszy w tegorocznym wspaniałym odbiorniku Philips Super 7-39, zapewnia niespotykany dotychczas komfort obsługi.

Znacznie większy zasięg krótkofalowy niż w dotychczasowych odbiornikach



Demonstracje w czolowych filmach radiowych 026b.

PHILIPS Super 7-39 Z KLAWIATURA

Nożycami przez prasę

AMERYKA RATUJE POKÓJ EUROPEJSKI.

P. J. Drohojowski w „Kurierze Warszawskim” sygnalizuje stanowisko opinii amerykańskiej w stosunku do konfliktów europejskich. Zdaniem korespondenta Ameryka ratuje pokój, przychylając się na stronę osi Paryż—Londyn. Ustala się bowiem w ten sposób równowaga polityczna.

Dlatego też opinia amerykańska, która bynajmniej nie pragnie się mieszać do spraw europejskich, rozumie: d owojny prą państwa monopartyj ne;

wojna europejska wchłonie z czasem Stany Zjednoczone;

państwa, pragnące pokoju, są słabsze od państw monopartyjnych; ustępstwa tylko zachęcają państwa monopartyjne do wysuwania dalszych żądań;

przywrócenie równowagi może stanowić Berlin, Rzym i Tokio

Stany Zjednoczone udzieleniem pomocy i zapowiedzią dalszej pomocy, przywrócą równowagę, w ten sposób oddalając groźbę wojny europejskiej a zarazem własnego wchłonięcia w ogólną zawieruchę.

Można powiedzieć, że takie postępowanie sprawy odpowiada zapatrywaniu większości społeczeństwa, choć

skutkiem powikłań wewnętrzno-politycznych, może zostać potępione przez większość parlamentarną.

Opozycja posługuje się argumentami z czasów słynnego testamentu Waszyngtona, co można było zauważyć w mowie Hoovera. Nawet Hoover przyznał jednak, że okrucieństwa, które towarzyszą wojnie, mogłyby odruchowo wmsieścić Stany Zjednoczone.

Poważniejsze zastrzeżenia budzi jednak metoda prezydenta. Z epoki Wilsona przypominamy sobie niechęć Amerykanów do tajnej dyplomacji i frazesy o prowadzeniu polityki zagranicznej na forum publicznym. Większość domaga się więc wyjaśnień. Wyjaśnienia te bez wątpienia będą dane pośrednio a może nawet bezpośrednio. Wracamy jednak do naszej pierwotnej hipotezy, a mianowicie do mniemane go życzenia Roosevelta, aby go zmuszono do jasnego określenia polityki zagranicznej, która wykazuje tak znaczne odchylenie od tradycyjnych pojęć izolacjonizmu.

Streszczając powyższe uwagi możemy powiedzieć, że czasy światła zwrócone są na Biały Dom i waszyngtoński Kapitol, a Ameryka patrzy na Ren i Alpy.

(Dokończenie na str. 4)

Zupa z chleba

na rosole z praktycznych **MAGGI**ego kostek bulionowych smakuje wybornie

Zupa z chleba Na 4—5 osób.
8 dkg czerstwego chleba, 1 łyżka masła, 1 łyżka mąki, 1 litr wody, 4 MAGGIego kostki bulionowe, 1 żółtko, siekana zielona pietruszka.

Chleb pokrojony w kostki zrumienić w maśle, dodać mąkę i rozprzecznić bulionem, przyrządzonym z 1 litra wrzącej wody i 4 MAGGIego kostek bulionowych, po czym chwilę gotować. W końcu podprawić żółtkiem i wymieszać z pietruszką.

A ja tę książkę dedykuję wojewodzie Bociańskiemu...

Jakiż to niepopularny temat... Chyba tylko profesor Zieliński zdobył się na przeczytanie książki o takim tytule. Można by cały felieton napisać na temat tej niechęci do starożytności, jaką dzisiaj obserwujemy na każdym kroku. Obrońcy greckiego i łacińskiego w szkole mają coraz trudniejsze zadanie. Współczesny inteligent coraz częściej powiada w dumnym zaślepieniu, że wiadomości o Grecji i Rzymie czas już złożyć do lamusa z niepotrzebnymi rupieciami. To znaczy w praktyce, że czas złożyć do lamusa fundamenty naszej cywilizacji.

A przecie nie tegi jest gmach w którym zmurzały fundamenty.

Lecz jak powiadam byłby to całkiem oddzielny temat do rozważań. Chodzi mi w danym wypadku o książkę Stanisława Łosia o odstrasającym tytule „Hellada na przełomie”. Normalnie tak się robi, że książki o niepopularnej, często nudnej treści zdołają się jaskrawą okładką i krzyżącym tytułem, sądząc, że w ten sposób zdołają się czytelni. Znany jest dowcip Boya, który wydane przez siebie tłumaczenie Montesquieu „O duchu praw” zaopatrzył sensacyjną opaską z napisem „Tylko dla dorosłych”. Ka wał udał się wybornie. Napis tej treści w połączeniu z nazwiskiem tłumacza

czeka zapewnił książce niebywałe powodzenie.

Myślę jednak, że triumf był tylko pozorny. Wprawdzie cały nakład rozszedł się z piorunującą szybkością, tym nie mniej przypuszczam, że niewiele z tych, którzy kupili tę książkę dla sensacyjnej opaski, przeczytało więcej niż dziesięć stron. Triumf tego tłumaczenia przypomina wiele innych triumfów doby obecnej — niezwykłe efektownych na pozór, zawierających jeno popiół przy bliższym zanalizowaniu istoty triumfu.

Stanisław Łoś poszedł inną drogą. Książki jego nie można inaczej nazwać jak rewelacyjną, a nawet sensacyjną. Ale posiada ona tytuł niezachęcający, okładkę spokojną i wytworną, układ graficzny harmonijny i nie krzyżący. „Hellada na przełomie” — którą taką książkę zechce kupić, a choćby nawet wypożyczyć w czytelni.

Tymczasem jak powiadam jest to książka rewelacyjna. I bynajmniej nie dla jakichkolwiek odbrązawiająco-rewidujących-odkrywczych zdobyczy filologicznych, lecz prosto i całkiem wyznacznie jest to książka o współczesnej Europie a zwłaszcza współczesnej Polsce.

Z tym wszystkim książka ta istotnie omawia dzieje Hellady po wojnie

peloponeskiej. W jakich więc sposób mówi o współczesnych stosunkach? Niech mnie wyręczy kilka cytat.

I. Jedynowładztwo trzeba okupować bardzo drogo, za jedynowładztwo płaci się ciężką, ponizającą niewolą u tłum.

II. Tam, gdzie warstwa rządząca żyje z dochodów stałych, wyrażających się pewną sumą pieniężną, tam jej natura gospodarcza musi zmlerzać z natury rzeczy do tego, by jednostka waluty miała jak największą siłę kupną, oraz by pod żadnym warunkiem nie wzrosły tzw. koszty utrzymania. Jeżeli zaś ten stały dochód jest zasadniczo bardzo niski, wiedzy polityka warstwy rządzącej, żyjącej jedynie z tego dochodu, będzie miała charakter rabunkowej wręcz polityki konsumenta, polityki utrzymującej dzisiejsze i jutrzejsze ceny na możliwie najniższym poziomie, bez względu na opłacalność produkcji i bez względu na to, co się za sześć miesięcy z produkcją stanie.

III. Bo takie już jest prawidło, że nikt dobrowolnie ziemi nie opuszcza, lecz kto ją raz opuścił i do życia miejskiego przywyknie, ten już nigdy na wieś nie wraca. Zjawisko to powtarza się w dziejach nieustannie aż do naszych dni. Wszelkie znane dzejom próby sztucznego zaludnienia wsi miejską hoiotą kończyły się zawsze niepowodzeniem. Kolonizować wieś może tylko chłop.

IV. Lakonizujących na odległość Greków można by z dużą słusznością porównać do dzisiejszych tzw. „kulturbołszewików”, albo „kulturhitlerowców”, jeśli by tacy byli, którzy uwielbiają jakiś ustrój i jakieś rządy tak długo, do póki są poza ich zasięgiem.

V. Jeżeli chodzi o prowadzenie administracji na dalszą metę, tam gdzie jest ważny nie bezpośredni efekt powziętej decyzji, lecz gdzie chodzi właśnie o wyniki dalsze, pośrednie i późniejsze, gdzie chodzi — wyrażając się obrazowo — nie o dzieło, lecz o wnuk wydanego rozkazu, tam gdzie wchodził w grę nie rozkazodawstwo, lecz prowadzenie polityki, gdzie trzeba nie łamać opory, lecz niepostrzeżenie wytwarzać nastroje, tam wojskowi — ku własnemu zdumieniu — zazwyczaj zawodzą. Po świetnych początkach następują z reguły opłakane epilogi. Jest to naturalny wynik zastosowania w niewłaściwej dziedzinie najcenniejszych zalet wyrobionych w innym zawodzie i dla innych celów.

Chlubą żołnierza jest złamanie oporu, chlubą męża stanu jest osiągnięcie celu bez wywołania oporu, żołnierz musi iść naprzód bez względu na ofiary, mąż stanu musi się na każdym kroku zastanawiać, czy za doznany sukces nie przyjdzie w przyszłości nadmiernie drogo zapłacić.

VI. Rządy wojskowych przynoszą zazwyczaj największe szkody w dziedzinie

nie gospodarczej, której nie można ująć w karby żadnym rozkazem, która rządzi się tylko własnymi prawami i wymaga bezwzględnie ich znajomości i dostosowania się do nich. Rządy wojskowych w tej dziedzinie przypominają zazwyczaj dziecinną zabawę „w dwunastą godzinę”, polegającą na tym, że dziecko w dowolnej porze dnia robi dwunastą godzinę, przesuając palcami wskazówki zegara. Zbieg jest zazwyczaj uwięziony powodzeniem, tylko, że przesunięcie wskazówek jeszcze nie daje południa, a zegar aż nazbyt często smutnie na tym wychodzi.

VII. Ludzie naprawdę wykształceni byli w Atenach również rzadcy, jak za naszych dni. Pólinteligenci, dzięki swej liczbie, wygadaniu i pewności siebie stali się czynnikiem decydującym o politycznym życiu Aten, podobnie jak są nimi w całym szeregu współczesnych nam krajów słowiańskich.

VIII. Przyszłość Europy środkowo-wschodniej zależeć będzie w dużej mierze od wyniku walki między walką chłopską a inteligentnym proletariatem miast.

IX. Rządy tłumy mogą zniszczyć współczesną wieś europejską tak, jak zniszczyły swego czasu wieś grecką.

X. Skrajna demokracja jest tylko jedną z form rządów tłumy, formą najpo-

Nabożeństwa żałobne za duszę papieża Piusa XI

Wczoraj za duszę ś. p. Papieża Piusa XI w Bazylice Katedralnej oraz w niektórych innych świątyniach odbyły się nabożeństwa żałobne dla uczącej się młodzieży szkolnej.

W nabożeństwach tych wzięły udział wszystkie szkoły wraz z pocztami sztan-darowymi.

Dziś akademja ku czci zmarłego papieża Piusa XI

Dziś, o godz. 12 min. 15, w teatrze miejskim na Pohulance odbędzie się uroczysta akademja ku czci zmarłego Papieża Piusa XI. W akademji m. in. wezmą udział przedstawiciele władz z p. wojewodą Bociąńskim na czele, naczelnicy urzędów nie respolonych, reprezentanci wojska i społeczeństwa oraz wszelkiego rodzaju organizacyi.

Lokatorzy interweniuja w sprawie eksmisyj

Organizacje lokatorskie zamierzają wy-słać w akcyjną, mającą na celu ograniczenie eksmisyj mieszkaniowych tylko do wy-padków koniecznych. Chodzi o to, aby eksmisja nie była wynikiem formalnego stanu rzeczy. Obecnie o ile lokator zale-ga dwa okresy komornego właściciela do mu najczęściej uzyskuje eksmisję bez więk-szego trudu, pomimo, że lokator płaci należność później. Chodziłoby o to, by tylko w wyjątkowych wypadkach, gdy lo-kator wykazuje złą wolę, sąd zasądzałby eksmisję.

Przy okazji należy odnotować, że licz-ba eksmisyj na terenie Wilna jest stosun-kowo bardzo duża. Tak np. w pierwszej połowie bież. miesiąca wyeksmitowano 14 rodzin. W miesiącach letnich liczba eksmisyj wzrosła w dwójnasób a nawet i więcej. Wyeksmitowanym najczęściej przychodzi z pomocą wydział miejskiej opieki społecznej, udzielając drobnych dotacyi na wynajęcie nowego mieszkania

Złóż ofiarę na walkę z rakiem



Kurkieta (Fintandja), zwycięzca biegu na 18 km. posita się Osmaltyna.

wszechnie znaną. Istnieją jednak dwie inne formy tych rządów, mniej bezpo-srednie, lecz w treści swojej bardzo pokrewne, by nie powiedzieć identycz-ne. Jedną z tych form jest dyktatura, drugą nadmiernie rozrosła biurokracja. Niech wystarczy tych dziesięć, cał-kiem przypadkowo, stąd i zowad wyr-wanych cytat. Cytat takich można u Łosia znaleźć huk niemal na każdej stronie. Tym nie mniej książka — ja-keśmy to już powiedzieli — omawia istotnie Helladę na przełomie, a może raczej Helladę w chwili jej upadku politycznego (nie kulturalnego). Ale sam autor mówi w swej książce wyra-źnie:

„Staryżyma Grecja może być uważa-na niejako za miniaturową zapowiedź przyszłej wielkiej Europy.

Autor nie stara się nam nawet w sposób bezwzględny narzucić swego punktu widzenia. Książkę cechuje du-że umiarkowanie i iście helleńska har-monja proporcji. Ale książka daje bardzo dużo do myślenia tym wszy-stkim, którzy z dnia dzisiejszego chcą sobie zdawać sprawę, którzy chcą przyjąć odpowiedzialność za jutro. I na tym polega jej wielka wartość.

Na marginesie chcę zaznaczyć, że radzę tę mądrą książkę przeczytać wszystkim zwolennikom tzw. akcyj-nej generała Żeligowskiego. Zrozumieją oni głębiej i wszechstronniej wielkie myśli tego wodza naszej wsi, którego program — czasem nawet wśród nie-

Gierwiaty wciąż wierzą w naftę

Podawaliśmy przed kilku dniami wiadomość o rzekomym odkryciu w Gierwiatach pokładów ropy naftowej. Wyraziliśmy w tym artykule opinię uczonych wileńskich, że ze względu na układ terenu, występowanie tak płytkie ropy jest nieprawdopodobne. Gierwiaty jednak w dalszym ciągu wierzą w ropę i żyją w niezwykłym podnieceniu. Podniecenie to wzmógł fakt, że z Warszawy, na skutek do-konanej analizy, przybyła istotnie ko-misja, złożona z trzech inżynierów i pobrała próbki ropy z owego dołu, gdzie ta ropy po raz pierwszy się uka-zała. Obecnie jama ta została zasy-

pana na rozkaz tejże komisji i Gier-wiaty żyją w oczekiwaniu wyników dokładniejszej analizy.

Artykuł nasz wywołał w całej Pol-sce olbrzymie zainteresowanie. Zarząd gminy w Gierwiatach odbiera dziennie po kilkadziesiąt telefonów z różnych stron Polski, od różnych to-warzystw i instytucji z propozycjami zbadania na ich koszt podglebia, cza-sem z jeszcze dalej idącymi ofertami Zarząd gminny nie może się od tych telefonów opędzić i nie wie jak ma radzić z ciekawskimi, których jest co-raz więcej i którzy przeszkadzają w normalnej pracy. (KJW).

Nożycami przez prasę

(Dokończenie ze str. 3)

ŻYDZI GROŻĄ POWSTANIEM W PALESTYNI.

Obrazy londyńskie w sprawach pa-lestyńskich utknęły na martwym pun-ktcie. W związku z tym, syjonistyczni rewizjonistyczni grożą powstaniem, skie-rowanym przeciwko Anglikom.

LONDYN. Dzisiejszy „News Cro-nicle” pisze, że gdyby rząd angielski uległ Arabom i zaspokoili ich roszcze-nia, Żydzi gotowi będą odpowiedzieć zbrojnym powstaniem. Z rozmów z de-legatami syjonistycznymi — informuje dziennik londyński — wynika, że rząd skłania się ku daleko idącemu konce-sjom na rzecz Arabów, pragnąc w ten sposób na wypadek wojny zapewnić sobie sympatię 15 milionów Arabów. Delegaci żydowscy odpowiedzieli na to, że jeśli decyzje rządu będą fatal-ne dla Żydów i Żydowskiej Siedziby Narodowej i Żydom narzucony będzie statut mniejszościowy, Żydzi zdecydu-ją się na stawianie zbrojnego oporu. W odpowiedzi przedstawiciele rządu oświadczyli, że wiernością zasadom e-tycznym ustępować musi wymogom konieczności administracyjnej. Gdyby dodał — „News Chronicle” — miało dojść do nowego Monachium, Żydzi nie pozwolą sobie, jak Cześć, narzucić kapitulacji. Poparcie żądań arabskich przez Anglię byłoby równoznaczne z nagrodzeniem arabskiej polityki gwał-tów i w tym wypadku Żydzi także za-stosowaliby politykę gwałtów i fak-tów dokonanych.

Koła żydowskie zrezygnowane są na to że konferencja palestyńska nie dopro-wadzi do porozumienia żydowskoarab-skiego i że rząd angielski narzuci obu stronom swoje własne rozwiązanie kwestii przyszłości Palestyny, które bę-dzie bardzo niekorzystne dla aspiracji syjonistów. Odłam rewizjonistów ży-dowskich, w przewidywaniu takiego za-kończenia konferencji przestrzega przed doprowadzeniem Żydów pale-styńskich do rozpacz, która mogłaby przybrać formę rewolwy nie mniej groź-nej jak obecna rewolwa Arabów.

W odpowiedzi na to, administra-cja palestyńska sprowokowała walki wewnętrzne pomiędzy socjalistami i rewizjonistami według starego wzoru z Indii: muzułmanie contra hindu-som.

MONOPOL ZBOŻOWY.

„Dziennik Poznański” drukuje in-teresujący artykuł jednego z rolników

Wielkopolski, propagujący monopol zbożowy.

Hasło zupełnie złudne: po ośmiu latach stwierdzić możemy, że kartele i monopole nie tylko nie upadły, ale roz-ciągnęły się na inne dziedziny życia gospodarczego, że obok oficjalnych za-rejestrowanych karteli powstały ciche i zakonspirowane zwoje kartelowe, o-bok oficjalnych monopolu państwowych — faktyczne jak np. państwowy monopol bankowy: państwo stało się prawie wyłącznym bankierem życia go-spodarczego i prawie że wyłącznym kapitałista — przedsiębiorcą inwestu-jącym w licznych swoich przedsiębior-stwach kapitały gromadzone z podat-ków. System upaństwowienia, regla-mentacji, przymusowej gospodarki: sy-stem totalny okrzepł w ciągu tych oś-miu lat.

Tylko rolnictwo pozostało na ubo-czu: rolnik polski w Polsce prze-mysłowo — totalnej w dalszym cią-gu produkcją swoją rzuca na wol-ny rynek, na którym ceny za je-go zboże dyktują: Kanada, St. Zjedno-żone, SSRR; kraje o urodzajnych, dzie-wicznych, niezaludnionych terenach, gdzie produkcja kwinłala pszenicy ko-sztuje ułamek tego, co w Polsce. Pia-ci natomiast rolnik za wszystko ceny podyktowane mu przez kartele i mono-pole, ceny nie stojące w żadnym sto-sunku do cen płodów rolniczych...

Wprawdzie duktrynerzy liberalni nie bez słuszności twierdzą, że w ce-nach katastrofalnie niskich fkwłi zaro-dek poprawy: bo w zubożonych i wy-niszczonych warsztatach rolnych obni-ży się nieuniknienie produkcja i ceny za płody rolne pójdą automatycznie w górę... Już dzisiaj statystyka wykazuje w Wielkopolsce obniżenie produkcji. Ale czy to jest droga, którą pójść pra-gniemy i którą pójść nam wolno! Prze-cież niedobór zbóż chlebowych — to wydanie Polski w ręce wroga!

Po takim wstępie autor jest zda-nia, że...

„Powinniśmy byli wprowadzić mo-nopol zbożowy już w 1930 r. Spóźni-liśmy się o 9 lat nic właściwie nie ro-biąc przez ten czas dla uporządkowa-nia stosunków na rynku zbożowym. Ak-tywności nasza przejawiała się głównie w kołataniu do wrót. Min. Skarbu, o „dalszą rozbudowę oddłużenia. Zyska-liśmy smutną i poniżającą opinię, że

Niewiele jednak pozwala wpłynąć na bieg dziejów przyszłych. Narody bo-wiem i pokolenia, podobnie jak po-szczególne jednostki, niewiele chcą i niewiele mogą się uczyć z doświad-czeń cudzych.

A dalej Łoś zastrzega się wyraź-nie:

Celem więc uwag poniższych nie jest bynajmniej chęć jakiegokolwiek wpływania na rozwój współczesnych wypadków.

Tak mówi Łoś do tłumu. Rządy tłumy w najrozmaitszej formie, któ-rym poświęcił znaczną część swych rozważań, uważa bodaj za najstraszli-wszą klęskę dawnej Grecji i najwięk-sze niebezpieczeństwo czasów nam współczesnych. I tutaj narzuca mi się nieprzeczarna myśl, że Łoś nie tyle całą książkę dedykował temu, które-go uważamy za wodza narodu, ile przede wszystkim ten ustęp:

Tłum zawsze da się opanować i po-prowadzić; zawsze będzie miłością da-rył tego, co go opanuje.

Do rządów dochodzi jedynie wtedy, gdy nie ma już w społeczeństwie ręk, żeby mu nałożyła wędzidło. Ale tłum okiełznać i poprowadzić może tylko ten, co sam ma w duszy jakiś miernik i jakiś busole, i co władzę swoją po-trafia oprzeć nie na zawsze zawodne i doraźnej mechanicznej przemocy, lecz na podświadomym, ale tym silniej-szym przeświadczeniu społeczności, że władza rządzących zgodna jest w

ROMA
BERLINO
PARYZ
LONDYN
WILNO
BRNO
PRAGA
LONDYN
RYGA
BARO

Za naciśnięciem guzika
ustupisz karkadaż
ulubioną stację!

Automatyczne
strojony Super
najwyższej klasy.
6 lamp, 7 obwo-
dów, 3 zakresy fal,
antifading, oko-
magiczne, kom-
pensacja basów.

AUTOMATIC-ELEKTRIT

Strajk 300 robotników w wileńskiej fabryce dykty

W fabryce dykty przy ul. Ponarskiej wybuchł załagan na tle ekonomicznym. Robotnicy zażądali podwyższenia do-tych czasowych zarobków. Dyrekcja fabryki nie zgodziła się jednak na to.

Onegdaj wieczorem w sprawie tej od-byla się konferencja w Inspektoracie Pra-

300 osób porzucili pracę i ogłosili strajk. Nie dała ona pozytywnego rezultatu. W związku z tym robotnicy w ilości około 300 osób przucili pracę i ogłosił strajk, który postanowili kontynuować aż do uw-ględnienia ich żądań przez pracodawcę.

Rodzina szopenfeldziarzy

Polcja wileńska aresztowała wczoraj całą rodzinę szopenfeldziarzy, składającą się z 3 osób, która dokonała na terenie

miasta szeregu kradzieży. Jest to rodzina Kondratowiczów, zam. się w wsi Zaginle, gm. rudzkiej. (c).

rolnictwo robi dług. ale ich nie chce płacić..

Monopol zbożowy nie ma być pań-stwowym, bo znamy przyrodzone skłonności Skarbu do przetwarzania monopolu w źródło nadmiernych do-chodów dla państwa. Ma on być insty-tucją prywatną, powołaną do podnie-sienia rolnictwa, rodzajem kartelu zbo-żowego, w którym znajdują właściwe miejsce i prywatny handel zbożowy i prywatna inicjatywa.

Artykuły w tej sprawie ukazały się w szeregu pism warszawskich. Nasi rolnicy powinni również zabrać głos w tej tak ważnej sprawie. I.

Aresztowanie agronoma powiatow. w Święcianach Sprostowanie

W związku ze wzmianką pod powyż-szym tytułem, zamieszczoną w numerze 48 naszego czasopisma z dnia 17 bm, otrzymaliśmy ze Starostwa Powiatowego Święciańskiego następujące sprostowanie:

„Nieprawdą jest, że został aresztowa-ny agronom powiatowy w Święcianach Eugeniusz Wiszniewski, pod zarzutem malwersacyi pieniężnych — natomiast prawdą jest, że agronom Eugeniusz Wiszniewski aresztowany nie był”.

swych poczynaniach z jakimś objektywnym, przez samychże rządzących uznawanym porządkiem rzeczy, z jakimś — zależnym od miejsca i czasu — po-wszecznym obyczajem.

Stanisław Łoś nie upoważnił mię do interpretowania jego myśli i zamia-rów. Ale upoważniła mię do tego jego książka, z której ten zew o ratunek skierowany do wodza narodu wykwi-ta wyrażenie.

„A ja tę książkę dedykuję wojewo-dzie Bociąńskiemu...”. Wolno mi chy-ba taką prywatną dedykację na jed-nym egzemplarzu książki Łosia wy-pisać. Oczywiście nie dedykuję panu wojewodzie tych słów, skierowanych do Marszałka Polski, bo słowa te mo-im zdaniem są skierowane właśnie przeciw wojewodzie Bociąńskiemu. Nie dedykuję też mu żadnej cytaty specjalnie, choć gdybym jej szukał, wybór najsluszniejszy padłby chyba na ten ustęp:

Jeżeli rządca kraju poczyna uważać wszelki opór za przejaw wrogości, je-żeli operującego się poczytywać za-czyna za nieprzyjaciela, którego na-leży zniszczyć, jeżeli nie może zrozu-mieć motywów oporu, to rządy jego muszą się skończyć najfatalniej. Taki rządca kraju nie stworzy nigdy spo-łeczeństwa, nie zwiąże organicznie rzą-dzonych z rządzącymi, nie znajdzie o-parcia w opinii publicznej.

Ale nie dedykuję panu wojewo-

dzie jednego tylko ustępu, lecz całą książkę. My tutaj w Wilnie niejedno-krotnie jesteśmy przeciwnikami woje-wody Bociąńskiego. Choćby działał w najlepszych intencjach, naszym zda-niem, przynosi więcej szkody niż ko-rzyści. Nie widzi tego, czy nie chce wiedzieć, ale my to widzimy. Chciał-bym bardzo, żeby pan wojewoda sam to dostrzegł. Nie potrafię lepiej wytlu-maczyć jego błędów, niż to uczynił Łoś w „Helladzie na przełomie”. Chciałbym bardzo, żeby wojewoda Bociąński u siebie w zaciszu domo-wym, zdala od swych doradców poli-tycznych, przeczytał tę książkę, prze-myślał dzieje upadku Grecji i przyczy-ny, które do tego upadku doprowadzi-ły. W książce tej wojewoda Bociąński znajdzie wszystkie elementy swej po-lytyki, którą on uważa za dobrą, ja-za szkodliwą. Błędy jego wypływają najeźwiej z tego, że chce mechanizo-wać żywy organizm tej części kraju, której z ramienia Rzeczypospolitej jest gospodarzem.

Łoś dedykuję swą książkę Marszał-kowi Polski ze słowami o konieczności opanowania tego co nazywa rząda-mi tłumy. Ja dedykuję tę książkę wo-jewodzie Bociąńskiemu w innym celu. Przede wszystkim dlatego, że czyta-jąc o Helladzie potrafi — jeśli zechce — zrozumieć może ziemie wileńską. Potrafi może zrozumieć, że stanowi ona organizm. A zabijać organizm — w myśl piątego przykazania — nie wolno. W. T.

Dyr. Ludwik Maculewicz

Akcja lniarska

(Tezy wykładu wygłoszonego 17 b. m. w ramach cyklu odczytów o ziemiach półn.-wsch.)

1) Względy państwowe i gospodarze pierwszorzędnej doniosłości stawiają przed nami jako imperatyw ka tegoryczny dalszy rozwój uprawy lnu i konopi w Polsce naogół, zaś w województwach północno-wschodnich w szczególności.

2) Na niektórych odcinkach zagadnienia krajowych surowców włóknistych osiągnięto u nas postępy dość znaczne, brakuje jednak zarządzeń o charakterze ogólnym w formie ustawy ramowej.

3) Ustawa ramowa, przewidująca przymus używania włókna krajowego, byłaby bodźcem i podniętą dla podejmowania prac, wysiłków i inwestycji, związanych z rozwojem uprawy lnu i konopi oraz rozbudową przemysłu opartego o surowce krajowe. Brak ustawy ramowej w chwili obecnej wpływa hamująco nie tylko na przedstawienie przemysłu fabrycznego z surowców zagranicznych na surowce krajowe, lecz również wstrzymuje wzrost obszaru zasiewów lnu i konopi.

4) Eksport włókna lniarskiego z Polski zmniejsza się stopniowo z powodu wydatnego wzrostu zasiewów lnu w państwach zachodniej Europy. Te gorączka pomyślna koniunktura eksportowa na włókno lniarskie spowodowana została przede wszystkim całkowitym powstrzymaniem się Rosji Sowieckiej z dostawami lnu na rynki zachodnio-europejskie.

5) Kształtowanie się w Polsce obrotów pod lmem i konopiami zależy będzie od ogólnej polityki gospodarczej, a w szczególności od państwowej polityki włókienniczej, właściwe bowiem podstawy rozwoju lniarstwa w Polsce leżą nie w sperandach eksportowych, lecz w oparciu polskiego przemysłu włókienniczego o surowce krajowe.

6) Zwiększenie spożycia włókna krajowego da się osiągnąć przez:

a) systematyczne i konsekwentne

zwiększanie ilości stosowanej kotoniny lniarskiej lub konopnej w przemyśle bawełnianym. Ustalone normy domieszki kotoniny winny być z roku na rok zwiększane, przy czym wykonanie tego zarządzenia musi być ściśle przestrzegane;

b) zastosowanie w młynarstwie opakowania ze lnu i konopi;

c) wyeliminowanie koncepcji worów mieszanych — jutowo-lniarskich, które są w swej istocie dziwołagiem gospodarczym.

7) Konieczne jest stworzenie konkurencyjności tkanin czysto-lniarskich bądź bawełnianych z domieszką kotoniny — w stosunku do tkanin czystobawełnianych. Wobec niedostatecznego rozpowszechnienia w Polsce używania tkanin lniarskich i mało wyrobionej pojemności rynku na te tkaniny, należy zastosować wszystkie środki, aby osiągnąć ich konkurencyjność z tkaninami innych rodzajów. Do środków tych zaliczyć należy w pierwszym rzędzie:

a) wprowadzenie opłat od importowanej bawełny w wysokości 10 zł. od 100 klg. z przeznaczeniem wpływów z tego tytułu na popieranie produkcji i zbytu tkanin lniarskich oraz tkanin z domieszką kotoniny;

b) premiowanie zbytu tkanin lniarskich i mieszanych z kotoniną na rynku wewnętrznym — przez obniżenie ich ceny;

c) systematyczne ograniczanie importu bawełny i importu juty.

8) Osiągnięcie konkurencyjności wyrobów lniarskich w drodze premowania wewnętrznego może nosić charakter przejściowy. Trwała konkurencyjność osiągnięta zostanie wówczas, jeśli urządzenia istniejących lniarskich fabryk w Polsce zostaną zmodernizowane oraz powstaną nowe, zorganizowane całkiem współcześnie wielkie fabryki lniarskie. Sprzyjające warunki dla rozbudowy lniarskiego

przemysłu fabrycznego, poza ułatwieniem zbytu wyprodukowanych tkanin — mogą wytworzyć: pomoc kredytową oraz ulgi podatkowe i celne przy imporcie maszyn zarówno nowych jak i używanych.

9) Opłacalność produkcji lnu i konopi zależy nie tylko od ilości i jakości wyprodukowanego włókna i nasienia, lecz również od uzyskiwanych za nie przez rolników cen. To też usprawnienie obrotu włóknem i nasieniem w niemiejszym stopniu niż handlowców interesuje i rolników. Sanacja naszego aparatu handlowego winna nastąpić w drodze szerszego za silania handlu przez ludzi z innych grup zawodowych, a przede wszystkim pochodzących ze wsi.

10) Możliwie szybkie zrealizowanie wyszczególnionych wyżej dezyderatów jest rzeczą nieodzowną, jeśli istotnie chodzi nam o zachowanie produkcji włókna krajowego na obecnym poziomie, a tym bardziej jeśli potrzebne jest zwiększenie tej produkcji. — W przeciwnym razie całej akcji lniarsko-konopnej w Polsce grozi załamanie, rolnictwo nie tylko w województwach północno-wschodnich, ale i w innych dzielnicach kraju, będzie poważnego źródła dochodu i zejdzie z rynku jako poważny konsument wyrobów fabrycznych; wreszcie wojsku naszemu może grozić zanik baz surowców krajowych i brak włókna nie tylko dla ekwipunku żołnierza, lecz i dla wyrobu środków obronnych.

Posel Czesław Krupski

Przewodniczący, który onieśmiela

(Urywki z przemówienia sejmowego w dn. 16-11 b. r.)

Administracja powołana jest do sprawowania nadzoru nad samorządem, wiemy, że w osobach przedstawicieli administracji jest jednocześnie połączone przewodnictwo w naszym samorządzie. Samorząd jest niewątpliwie tą wielką szkołą kształcenia, przygotowywania ludzi do pracy szerszej, poczynając od maleńkiej komórki i maleńkiego regionu. By nie

zatuszować tego celu, należy szukać granicy ingerencji czynnika administracyjnego. Granicą tą musi być z jednej strony nadzór właściwy, który ustawowo administracji przysługuje, i z drugiej publiczność i państwowe jako czynnik drugi. Ale dalsze przekroczenie tych granic jest ze wszech miar niewskazane.

I dlatego tutaj, niech mi wolno zaapelować do p. Premiera i zarazem Ministra Spraw Wewnętrznych, znając jego dotychczasowe pociągnięcia jak i jego wnikliwość i znajomość terenu, z tytułu jego ruchliwości w terenie i przenikania w najdrobniejsze komórki życia naszego społeczeństwa i nawet jego jednostek. W wyniku tego mamy już cały szereg pociągnięć. Jedno datuje się dość dawno, była to kwestia traktowania interesantów, przyjmowania ludności i załatwiania ich przez administrację. Drugi nie tak dawny okólnik bardzo słuszny, dotyczy pewnych ograniczeń w administracji, gdyż p. Premier i Minister Spraw Wewnętrznych, słusznie podpatrzył zjawisko, że jest pewien wzrost, że niektórzy panowie starostowie nieraz są prawie z urzędu przewodniczącymi wszystkich większych organizacji w swoim terenie. I tutaj p. Premier tamę temu położył i za to teren jest mu wdzięczny, gdyż to właśnie miało na celu pewne usamodzielnienie we właściwym zakresie poczynań społecznych.

Oczekujemy w dalszej konsekwencji jako okólnika, czy zarządzenia, że i w dziedzinie prac samorządowych należy te jednostki, które są ku temu odpowiednie wydobywać, ośmielać do wypowiedzenia się, do załatwiania pewnych poczynań gospodarczych w swoich drobnych regionach, gminach, bądź też w powiecie, gdzie już bardziej dojrzały element się trafia. Tu ingerencja powinna już być bardzo ostrożna, a w każdym razie nie powinna powodować onieśmielania tego szarego człowieka, tego szarego obywatela, którego jego współzmiennikowie jako najlepszego gospodarza, jako najbardziej wyrobionego sąsiada do tego czy innego organu samorządowego delegowali. W jeszcze więk

szym stopniu dotyczy to dziedziny stosunku administracji do tzw. organizacji dobrowolnych i wszelkiego rodzaju organizacji społecznych.

Niewątpliwie doceniam motywy republiki p. Premiera na Komisji Budżetowej w stosunku do jednego z kolegów sejmowych, że dla względów na tury państwowej nie można dać przewodnictwa w samorządzie w ręce czynnika obywatelskiego czy społecznego i że należy ten stan rzeczy, jaki jest, jeszcze zachować.

Pozwolę sobie jednak jako luźną koncepcję rzucić myśl: czy przy utrzymaniu tej zasady w odniesieniu do organów stale pracujących, mających całą pracę wykonawczą i kierującą de facto życiem samorządu, jakimi są wydziały powiatowe, nie można byłoby w drodze próby zastosować zasady wprowadzenia na zebraniach rad powiatowych czynnika obywatelskiego jako przewodniczącego tym obywatelom?



**ZŁAMPOWY
ODBIORNIK
BATERYJNY
ECHO
O ZASIĘGU
EUROPEJSKIM
170 ZŁ ZA GOT.
RATY DO 15 MIES.**

C. ULRICH

Założ. 1835 roku
HODOWLE I SKŁADY NASION
Warszawa — Ceglana 11

CENNIK główny nasion i narzędzi rolniczych
wyszedł z druku i rozsyłany jest na żądanie **bezpłatnie.**



Wczoraj dr. Franciszek Ancewicz został przeniesiony „urzędowo” z Wilna do Warszawy



Z powodu wyjazdu **SPRZEDAM** w centrum miasta **nowy drewniany dom** składający się z 6 pokoi. Wolny od podatków. Warunki bardzo dogodne. Informacje w Admin. „Kurjera Wil.” Baranowicze, ul. Ułańska 11

ŚLEDZ DZIENNIKARSKI

Rendez-vous artystów, literatów, dziennikarzy.

Doskonały bufet. Niespodzianki!

WTOREK 21 b. m. o godz. 21-ej.
Siedziba Syndykatu Dziennikarzy
Wileńskich — ul. Wileńska nr 33

Wstęp 3 zł. Bilety przy wejściu.

Komuniści o Kominternie

Na terenie Śląska Zaolzańskiego zostali aresztowani dwaj najwybitniejsi działacze komunistyczni z tamtejszego terenu, bardzo poważną odgrywający równocześnie rolę w ruchu komunistycznej partii Czechosłowacji, Polacy, a mianowicie:

1) Karol Śliwka s. Jana i Zuzanny, Polak, urodz. 23 marca 1894 r. w Bystricy, pow. cieszyńskiego (czeskiego), poseł na Sejm Czechosłowacji,

2) Fryderyk Kraus, syn Augusta i Zuzanny, Polak, urodz. 27.VI. 1900 r. w Trzyńcu, po Śliwce najwybitniejszy działacz komunistycznej partii Czechosłowacji na Śląsku Zaolzańskim.

Zatrzymani Karol Śliwka i Fryderyk Kraus bezzwłocznie po dostarczeniu ich do Warszawy wyrazili gotowość złożenia pisemnych deklaracji stwierdzających z ich strony ostateczne zerwanie z ruchem komunistycznym i równocześnie wyrażających ich obecny stosunek do komunizmu, wynikający z ich długoletniej pracy w ruchu komunistycznym.

Oświadczenia te brzmią następująco:

Niżej podpisany podaje do powszechnej wiadomości, zwracając się szczególnie do mas pracujących, że występuje z szeregiem komunistycznej partii Czechosłowacji i międzynarodówki komunistycznej (Kominternu).

Dwadzieścia lat mojej pracy na kierowniczych stanowiskach w partii komunistycznej, a szczególnie doniosłe zadania, przeżyła i doświadczenia ostatniego roku przekonały mnie, że:

1) Partia komunistyczna jest tylko obcą agenturą, podporządkowaną woli możnowładców moskiewskich, którzy kierują się wyłącznie własnymi interesami, a nie interesami ludu pracującego.

2) Hasła demokratyczne i pokojowe głoszone przez Komintern są jedynie frazesami, którymi ruch komunistyczny się posługuje dla otumanienia mas i osłabiania narodów i państw cywilizowanych.

3) Ruch komunistyczny, będąc szkodliwym i zgubnym nie tylko dla mas pracujących, lecz dla całych narodów i państw szczególnie silnie zwraca się przeciwko Polsce, godząc w najżywniejsze interesy jej ludności.

Wszystkich swoich dotychczasowych zwolenników, wszystkich członków b. komunistycznej partii Czechosłowacji z terenów przyłączonych do Polski, jako też wszystkich członków komunistycznej partii Polski wzywam do pójścia w moje ślady i zerwania raz na zawsze wszelkich kontaktów z ruchem komunistycznym. Warszawa, dnia 6 listopada 1938 r.

(-) ŚLIWKA KAROL

b. poseł na sejm Czechosłowacji.

Niżej podpisany długoletni członek Komunistycznej Partii Czechosłowacji, naoceń przekonawszy się o szkodliwości hasel Kominternu dla robotników i chłopów, o zgubnej jego działalności dla całych narodów i państw, o zdradzieckiej taktyce i oszukańczych metodach będących podstawą wszelkiej akcji Kominternu — niniejszym podaje do publicznej wiadomości, że opuszcza szereg Kominternu, zrywając całkowicie i na zawsze z ruchem komunistycznym.

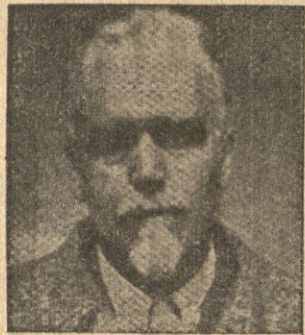
Potęplając ruch komunistyczny jako oszukańczy, szkodliwy i zgubny równocześnie wzywam do pójścia w moje ślady wszystkich członków Komunistycznej Partii Polski, jak również wszystkie osoby współdziałające z ruchem komunistycznym w Polsce, a w szczególności byłych członków Komunistycznej Partii Czechosłowacji na terenie Śląska Zaolzańskiego. Warszawa, dnia 7 listopada 1938.

(-) FRYDERYK KRAUS

b. redaktor Głosu Robotniczego i Ludowego, b. Krajowego Kierownika KPCz w Mor. Ostrawie, członek i przewodniczący Komitetu powiatów. KPCz w Trzyńcu.

Zacytowane wyżej oświadczenia dwóch najwybitniejszych przywódców komunistycznych na terenie dawniej podległego Czechosłowacji polskiego Zaolzia, cieszących się wysokim zaufaniem i wtajemniczeniem ze strony Kominternu, jest bardzo znamienne i jeszcze raz demaskuje ponad wszelką wątpliwość zarówno fałsz i obłudę hasel rzucanych w świat przez Komintern, jak i zdradzieckie i nie mające nic wspólnego z interesem mas pracujących metody działania Międzynarodówki Komunistycznej.

Podpalacze świata z pod znaku Międzynarodówki Komunistycznej ze swym niekoronowanym carem na Kremlu — Stalinem, muszą nareszcie zrozumieć, że masy ludu pracującego, szerokie rzesze robotników i chłopów w Polsce, nie dadzą się więcej brać na płewy zakłamanych hasel komunizmu, że chłop, robotnik i inteligent w swej walce o lepsze jutro i sprawiedliwość społeczną, pójdzie swą własną drogą niezależną od recept



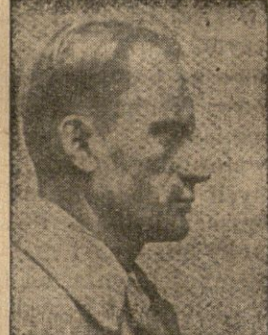
KAROL ŚLIWKA

Kominternu i nie na pasku płatnego agenta Kominternu, bowiem głęboko w świadomości ludu pracującego w Polsce tkwi już przekonanie, że Komunistyczna Partia Polski, Komunistyczna Partia Zachodniej Białorusi, Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy i wszystkie przybudówki organizacyjne komunistycznych partii działających w Polsce, są niczym, jak tylko agenturami Kominternu, prowadzącego za ich pośrednictwem akcję szpiegowską i dywersyjną na terenie państw cywilizowanych na rzecz imperializmu moskiewskiego, dążącego konsekwentnie lecz brutalnie do zakucia narodów cywilizowanych w kajdany niewolnictwa, jak to już możnowładcy z Kremla uczynili z narodem rosyjskim.

Przeliczyli się oni jednak w swych oszukańczych kalkulacjach. Chłop, robotnik czy inteligent dotąd mógł być ideowym komunistą, dopóki wierzył szczerze w samą ideę komunizmu, dopóki nieświadom był fałszu i obłudy hasel podsuwanych mu zdra-

dziecko przez płatnego agenta Kominternu, dopóki wierzył, że idea komunizmu jest ideą świata pracy, a nie szatańskim mamidłem oczadzającym mózg i uczucia.

Dziś już nie ma w Polsce zakątków, gdzieby z prawdy tej nie zdawano sobie sprawy, a przytoczone wyżej oświadczenia dawnych wybitnych działaczy komunistycznych Śliwki i Krausa dają wymowne i niezbité świadectwo tej prawdzie.



FRYDERYK KRAUS

Oświadczenie

Niżej podpisany podaje do powszechnej wiadomości, zwracając się szczególnie do mas pracujących, że występuje z szeregiem komunistycznej partii Czechosłowacji i międzynarodówki komunistycznej (Kominternu).
Dwadzieścia lat mojej pracy na kierowniczych stanowiskach w partii komunistycznej, a szczególnie doniosłe zadania, przeżyła i doświadczenia ostatniego roku przekonały mnie, że:
1) Partia komunistyczna jest tylko obcą agenturą, podporządkowaną woli możnowładców moskiewskich, którzy kierują się wyłącznie własnymi interesami, a nie interesami ludu pracującego.
2) Hasła demokratyczne i pokojowe głoszone przez Komintern są jedynie frazesami, którymi ruch komunistyczny się posługuje dla otumanienia mas i osłabiania narodów i państw cywilizowanych.
3) Ruch komunistyczny, będąc szkodliwym i zgubnym nie tylko dla mas pracujących, lecz dla całych narodów i państw szczególnie silnie zwraca się przeciwko Polsce, godząc w najżywniejsze interesy jej ludności.
Wszystkich swoich dotychczasowych zwolenników, wszystkich członków b. komunistycznej partii Czechosłowacji z terenów przyłączonych do Polski, jako też wszystkich członków komunistycznej partii Polski wzywam do pójścia w moje ślady i zerwania raz na zawsze wszelkich kontaktów z ruchem komunistycznym. Warszawa, dnia 6 listopada 1938 r.

Oświadczenie

Niżej podpisany długoletni członek Komunistycznej Partii Czechosłowacji, naoceń przekonawszy się o szkodliwości hasel Kominternu dla robotników i chłopów, o zgubnej jego działalności dla całych narodów i państw, o zdradzieckiej taktyce i oszukańczych metodach będących podstawą wszelkiej akcji Kominternu — niniejszym podaje do publicznej wiadomości, że opuszcza szereg Kominternu, zrywając całkowicie i na zawsze z ruchem komunistycznym.
Potęplając ruch komunistyczny jako oszukańczy, szkodliwy i zgubny równocześnie wzywam do pójścia w moje ślady wszystkich członków Komunistycznej Partii Polski, jak również wszystkie osoby współdziałające z ruchem komunistycznym w Polsce, a w szczególności byłych członków Komunistycznej Partii Czechosłowacji na terenie Śląska Zaolzańskiego. Warszawa, dnia 7 listopada 1938.

Oświadczenie

Niżej podpisany podaje do powszechnej wiadomości, zwracając się szczególnie do mas pracujących, że występuje z szeregiem komunistycznej partii Czechosłowacji i międzynarodówki komunistycznej (Kominternu).
Dwadzieścia lat mojej pracy na kierowniczych stanowiskach w partii komunistycznej, a szczególnie doniosłe zadania, przeżyła i doświadczenia ostatniego roku przekonały mnie, że:
1) Partia komunistyczna jest tylko obcą agenturą, podporządkowaną woli możnowładców moskiewskich, którzy kierują się wyłącznie własnymi interesami, a nie interesami ludu pracującego.
2) Hasła demokratyczne i pokojowe głoszone przez Komintern są jedynie frazesami, którymi ruch komunistyczny się posługuje dla otumanienia mas i osłabiania narodów i państw cywilizowanych.
3) Ruch komunistyczny, będąc szkodliwym i zgubnym nie tylko dla mas pracujących, lecz dla całych narodów i państw szczególnie silnie zwraca się przeciwko Polsce, godząc w najżywniejsze interesy jej ludności.
Wszystkich swoich dotychczasowych zwolenników, wszystkich członków b. komunistycznej partii Czechosłowacji z terenów przyłączonych do Polski, jako też wszystkich członków komunistycznej partii Polski wzywam do pójścia w moje ślady i zerwania raz na zawsze wszelkich kontaktów z ruchem komunistycznym. Warszawa, dnia 6 listopada 1938 r.

Śliwka Karol
Kraus Fryderyk

KAŻDY, kto zaprenumeruje „Kurjer Wileński” jeszcze w lutym r. b. będzie otrzymywał bezpłatnie nasze pismo do dnia 1 marca 1939 roku.
KAŻDY, kto zgłosi do naszej administracji dwóch nowych prenumeratów (jednym z nich może być sam zgłaszający), otrzyma premium w postaci obrotu (barwna reprodukcja o wymiarach 34,5 na 28,5 cm) jednego z malarzy wileńskich (Śleńdzińskiego, Jamontta, Rouby lub innych). Kto zgłosi 5 nowych prenumeratów, otrzyma 3 plansze.

Wycieczka dla radiosłuchaczy

19 bm. w niedzielę odbędzie się specjalne przedstawienie filmu „Maria Antonina” w kinie „Pan”. Początek przedstawienia o godz. 12. Kasa czynna od 11.30. Na podstawie kwitu abonamentowego za luty każdy może na być dwa bilety ulgowe na parter po 54 grosze.

W następną niedzielę radiosłuchacze udadzą się pociągiem popularnym do Żułowa. Koszt przejazdu w obie strony 2.00 zł. Uczestnicy zwiedzają Żułów i będą obecni podczas startu patroli IV Marszu Żimowego Żułów—Wilno. Sprzedaż biletów i bliższe informacje w wileńskim oddziale „Orbisu”.

HOTEL „ST. GEORGES” W WILNIE
Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Własną ręką czy cudzą?

Wybór losu loteryjnego jest zdarzeniem elektryzującym nasze wnętrza. Każdy najbardziej doświadczony, a nawet sceptyczny gracz odczuwa w tym momencie pewien wstrząs. Czasem decyduje się sam i szybkim gestem przecina dające wania. Tę znowu ociąga się, namyśla, pragnący, aby jakiś instynkt mu porządkował, jakaś ręka wskazała, jakiś głos doradził, gdzie wybrać i co wybrać.

Ludzie zachowują się w tym momencie bardzo rozmaicie i w sposób nieraz bardzo interesujący odsłaniają swe wnętrza. Pewni siebie, nieskomplikowani, przystępują natychmiast do rzeczy: nie czynią z wyboru problemu, załatwiają sprawę i śpieszą dalej. Ci zazwyczaj i w innych sprawach postępują podobnie, przechodzą przez życie krokiem azybkim, zdecydowanym, lubią tempo, nie zwykli niczego odkładać, nie zasięgają rady, ani nie proszą o pomoc.

Inni znowu ociągają się, pragnęliby doznać momentu wewnętrznego nachlenia, wskazującego, że pertraktacje wstępne z fortuną zostały już zakończone, że przedmiot wyboru znajduje się już przed nimi. Nie są jedna kowóz pewni swojego instynktu i decyzji. Zwiększają, przyglądają się i wybierają pod naporem zewnętrznych okoliczności, aby nie przeciągać sprawy, niekiedy promitować się brakiem decyzji, nie zagradzać innym drogę, tywią jednakowoż wątpliwości, czy postąpiłi trafnie.

Dla takich właśnie natur chwiejnych i refleksyjnych pomysłowi sprzedawcy wprowadzili w życie koła loteryjne dokonujące mechanicznie wyboru w zastępstwie niezdecydowanego klienta. Dzięki nim również powstał specjalny przemysł doradców ustnych i pisemnych, którzy powołując się na jakies rzekome porozumienie z gwiazdami, czy innymi oznakami, pozwalającymi przewidzieć przyszłość, udzielają porad i wymieniają na wet numery losów, które należy nabyć.

Każdy w tej sprawie postępuje na mocy swoich wrodzonych właściwości i skłonności. Mnie osobiście zdaje się, że loteria jest na małym odcinku rozgrywką między losem a mną, partią, do której zasiadamy, jednym słowem jest to sprawa moja ściśle osobista, w której sam, bez niczyjego przyczymiania się, mam powziąć decyzję. Wydaje mi się, że ta rozmowa sam na sam z losem jest bardziej skuteczna, najwięcej daje emocji i wiadołów. Inni są innego zdania i pozostają przy swojej metodzie. Nie zamierzam wpływać na nich, sprzeciwiałoby się to bowiem mojej zasadzie, że z losem należy rozmawiać w sposób ściśle wypływający z własnej indywidualności, która może być samodzielna, albo też wymagać rady i pomocy. W gruncie rzeczy wydaje mi się, że moja własna ręka jest lepszą busolą na drodze mojego szczęścia od ręki cudzej.

Prywatne Doksztalające KURSY „WIEDZA”

KRAKÓW, UL. PIERACKIEGO 14
Kursy przygotowują na lekcjach zbiorowych w Krakowie oraz w drodze korespondencji, za pomocą zupełnie nowo opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów do:
1) egzaminu dojrzałości gimnazjum starego typu;
2) egzaminu ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego;
3) z zakresu I i II klasy gimn. nowego ustroju;
4) egzaminu z 7 klas szkoły powszechnej.
Uwaga: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całości witego materiału naukowego, tematy z szelciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe egzaminy badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów. Wykładowcy tylko wybitni silv fachowa.

Napad na policjantów

w kryjówce złodziei żyta

Do wsi Białozoy, gm. mołczadzkiej, delegowani zostali posterunkowi Meffe Wilhelm i Węgrzynowski Antoni dla dokonania rewizji u podejrzanych o dokonanie kradzieży zboża Radziewicz Jana i Andrzeja oraz Korbuta Józefa. Podejrzenia okazały się słuszne. Po dokonaniu rewizji część skradzionego zboża została odnaleziona i policja udała się do mieszkań Radziewiczów dla spisania protokołu.

Kiedy policjanci przystąpili do spisania protokołu nagle jeden z podejrzanych uderzył siekiera w prawe ramię posterunkowego Meffe a drugi napastnik schwylił za gardło post. Węgrzynowskiego.
Podczas walki rozbito lampę. Zwabieni krzykiem najbliżsi sąsiedzi Radziewiczów przybiegli do ich chaty i przesłali napastników. Napastnicy zbiegli. Poster. Meffe doznał ciężkiego uszko-

dzenia ciała. Siekiera przestępcy poraniła mu prawe ramię. Odwieziono go do szpitala w Baranowiczach. Post. Węgrzynowski wyszedł bez większego szwanku.
Ludność wzięła udział w pościgu i dopomogła policji do wykrycia kryjówek przestępców. Już następnego dnia Radziewicz Jan i Korbut Józef zostali ujęci. Na trzech zaś dzień ujęty został i Radziewicz Andrzej.
W. B.

Hotel EUROPEJSKI W WILNIE
Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

Tajemnice przemysłu

Poseł Brylski ostro atakuje przemysłowców lidzkich

W dniu 13 bm. poseł lidzki Brylski w Sejmie tak się wyraził o przemysle, jaki się rozwija w jego rodzinnym mieście:

Dzisiaj na ziemiach półn.-wschodn. powstają liczne zakłady przemysłowe i to przeważnie żydowskie, pechają się tam ci przemysłowcy, którzy ze swojej kalkulacji całkowicie wykreśli interes społeczny.

Weźmy dla przykładu Lidę — je-

300 robotnic zarabia dziennie na akord	brutto od zł. 1 gr. 30 do zł. 1 gr. 80
137	1 80 2 —
75	2 — 2 40
14	2 — 2 80

526 robotnic

32 robotników zarabia dziennie na akord	brutto od zł. 2 gr. 20 do zł. 2 gr. 40
44	2 40 2 80
35	2 80 3 20
40	3 60 4 —
4	4 80

155 robotników

Podaję lojalnie wysokość zarobków według zestawienia samej dyrekcji fabryki „Ardal”, nie wnioskując w to, czy ono jest prawdziwe, nienaciągane, gdyż cyfry te i tak mówią same za siebie: 437 kobiet zarabia na akord dziennie od 1.30 gr. do 2 zł., 111 robotników zarabia na akord brutto dziennie od zł. 2,20 do zł. 3,60, a przeciętne minimalne koszty utrzymania 4-osobowej rodziny robotniczej w Lidzie wynoszą około zł. 90 mies. i trzeba wziąć pod uwagę jeszcze i to, że zakład ten jest czynny w ciągu roku od 210 do 220 dni, gdyż przerwy remontowe dochodzą do 12 tygodni, a w innych zakładach robotnicy chętnie zmuszani są świętować we wszystkie soboty

i święta żydowskie,

a przecież rodzinie trzeba dać jeść przez cały rok. Jak się przedstawia budżet w takiej rodzinie? Ile wynieść przeciętnie dniówka takiego pracownika, czy robotnicy? I taki przemysłowiec z tupetem deklamuje drogę nam hasła wielkich ludzi o wyścigu pracy, ale nie chce zrozumieć, że nawet zwierzę, które puszcza dobry hodowca na wyścigi, jest należycie karmione i pielęgnowane,

a dychawiczej szkapę na wyścigi nie wypuści, bo by się ośmieszył, a oni od głodnych ludzi wymagają wyścigu pracy. Tak spać wielkiej myśli nie wolno.

A jeszcze bardziej podejrzanie wygląda to ostentacyjne, rozgłośne ofiarowywane przez pewnego rodzaju przemysłowców sprzętu wojennego, jest to raczej gra swoistego rodzaju, by zaciemnić istotną rzeczywistość, ale trzeba się zastanowić nad tym, czy ten samolot ofiarowany np. przez f-mę „Gentleman” w Łodzi, czy ten karabin maszynowy ofiarowany np. przez f-mę „Ardal” będzie można oddać do użytku ludziom zgłodzonym, bowiem w tych warunkach płacy i pracy niszczy się materiał ludzki i

dno z najbardziej uprzemysłowionych miast w Nowogródzynie, zaznaczam, że takie mniej więcej stosunki panują we wszystkich innych miastach na naszych ziemiach. Otóż w Lidzie jest

jeden z największych zakładów przemysłowych „Ardal”, zatrudniający około 700 pracowników i pracownic, zarobki akordowe brutto wyglądają tam w ten sposób:

nia tych spraw, lecz oni nigdy nie spełniają należycie swych obowiązków, jeżeli obwody będą obejmowały od 7 do 9 powiatów.

Panie Ministrze Opieki Społecznej, to nie jest przypadek, że nasze Ubezpieczalnie Społeczne mają duże deficyty, a jeżeli chodzi np. o Lidę, to lamtejsza Ubezpieczalnia Społeczna miała nieraz

deficyt roczny dochodzący do 200.000 zł.

a w ubiegłym roku 75.000 zł. i jeżeli w ub. roku osiągnięto deficyt tylko 75.000 zł., a nie większy, to dlatego, że dziś ograniczono świadczenia do minimum, co podrywa zaufanie do wielkiej zdobyczy świata pracy, jaką są ubezpieczenia.

Tu źródła kryzysu trzeba szukać nie tylko w samej Ubezpieczalni, ale w niskich zarobkach, złych warunkach higienicznych zakładów pracy i mieszkań robotniczych

i tym przyczynom należy wypowiedzieć bezwzględnie uwagę. Przy udziale zezwolenia na budowę zakładów przemysłowych należy jasno stawić kwestię mieszkań robotniczych, gdyż na naszych ziemiach nie ma tego zwyczaju, by pracodawca troszczył się o mieszkania dla robotników i tak np. w Lidzie, gdzie w krótkim czasie liczba mieszkańców wzrosła ponad 100 proc., ani jeden przemysłowiec nie wybudował mieszkalnego domu robotniczego. Jak robotnicy mieszkają, nie będę tu mówił, stwierdzam tylko, że bierzemy w rachubę nie te marzenia o szklanych domach, ale marzenia o mieszkaniu z kuchnią i izbą dla rodziny robotniczej, a to byłby już wielki postęp.

staje się niezdolny do spełnienia zaszczytnego obowiązku służby wojskowej.

Nie będę tu już omawiał urządzeń technicznych większości średnich zakładów przemysłowych i o kwalifikacjach personelu nadzorczego, o organizacji pracy, na ten temat można by dać dziesiątki rażących przykładów, które wpływają na obniżenie wydajności pracy i samopoczucia pracowników.

Jeżeli chodzi o higienę pracy, to są rzeczy wprost karygodne, a możemy mieć chyba tylko tę pociechę, że w czasie wojny robotnicy w naszych miastach kresowych nie będą wrażliwi na działanie wielu gazów trujących, gdyż przez stopniowe zatruwanie organizmów już są uodpornieni. Wprawdzie są inspektorzy pracy, którzy mają obowiązek normowa-

WOLANOW STALE WZBOGACA!

150.000

u WOLANOWA

100.000

u WOLANOWA

75.000

u WOLANOWA

50.000

u WOLANOWA

25.000

u WOLANOWA

Zamówienie zamiejscowe zaliczają się odwrotnie.

J. WOLANOW

Centrala: Warszawa Marszałkowska 154.

Konto P. K. O. 18.814.

Oddziały w Warszawie, Łodzi, Pablicach, Łucku.

Z życia studentów polskich w Kownie

Ostatnio odbyło się doroczne walne zebranie Zjednoczenia Studentów Polaków Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie. Ze złożonych na zebraniu sprawozdań zarządu wynika, że Zjednoczenie liczy obecnie 53 członków rzeczywistych i 154 członków wspierających. Na wydziale medycznym studiuje 15 Polaków, technicznym — 14, matematyczno-przyrodniczym — 12, humanistycznym — 10, prawniczym — 2. W ubiegłym roku Zjednoczenie zorganizowało 2 akademie, 3 zebrań dyskusyjnych, 6 sobótek tanecznych, 2 „czarne kawy”, 1 wycieczka statkiem oraz obchód „Andrzejek”. Biblioteka Zjednoczenia po jej zreorganizowaniu i przekazaniu dzieł z zakresu beletrystyki bibliotece Tow. „Pochodnia”, posiada obecnie około 1000 tomów dzieł wyłącznie naukowych. Ożywną działalność wykazuje Brańnia Pomoc Zjednoczenia. Działa też przy Zjednoczeniu Komisja Pośrednicząca Pracy.

Bez lekarstw i bez mikstur odzyczajam cierpiących od **NAŁOGU PALENIA**

S. Szachnowicz
ul. Mickiewicza 35 m. 3, 6-7

Książka kształci, bawi, rozwija

Czytelnia Nowości

Wilno, ul. Św. Jerzego 7
OSTATNIE NOWOŚCI
Lektura szkolna — Beletrystyka — Naukowe — Wysłyna na prowincję
Czynna od 11 do 18.
Kaucja 3 zł. Abonament 1.50 zł

Prawdziwe zalety pudru

Twarz jest pokryta pudrem przeważnie przez kilkanaście godzin dziennie. To też głównym warunkiem dobrego pudru jest nie szkodliwe działanie na cerę i zdrowie. Jeśli używać będziemy do pudrów składniki, które szkodliwie zatykają pory, w następstwie mieć będziemy rozmaite defekty skóry, jak wagner, przyszcze czy też przedwczesne zmarszczki. Dobry puder natomiast, pokrywając niedostępnie skórę, nie zatyka porów. Taki jest puder Lab. Chem. Farm. M. Malinowskiego, bezwzględnie nieszkodliwy, posiada miły i trwały zapach, wyrabiany w dwunastu najmodniejszych odcieniach. — Przed zapudrowaniem należy wetrzeć w skórę twarzy odrobinę Kremu Sportowego wyrobu Lab. Chem. Farm. M. Malinowskiego.

HOTEL POLSKI

Warszawa, ul. Długa Nr 29, tel. 11-68-64 (centr.)
(na wprost Ministerstwa Opieki Społecznej)

poleca gruntownie odnowione pokoje z wodą bieżącą w cenie od 5 do 9 złotych.

W cenie pokojów w kalkulowane są wszelkie dodatkowe opłaty jak: podatek hotelowy, opał, światło, zameldowanie, oraz usługa.

Hotel Polski
WARSZAWA, DŁUGA Nr 29.

Podajemy do wiadomości Szanownej Publiczności, że z dn. 21 bm. po 2 msc. przeważnie i gruntownym zreorganizowaniu zostaje ponownie otwarta Stowarzyszenie Z. P. O. K. przy ul. Jagiellońskiej Nr. 3/5 m. 3, gdzie będą wydawane pod fachowym kierownictwem i gwarancją artykułów spożywczych obiady jarskie i mięsne po cenie przystępnej od godz. 13 do 17.

Gospoda turystyczna w Jaworzynie Spiskiej



Gospoda turystyczna „Pod Towerzyszem Pancernym” w Jaworzynie Spiskiej, poświęcona i otwarta w dniu 15 lutego w obecności wiceministra Bobkowskiego i gen. Rupperla. Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonała p. ministerowa Bobkowska.

Akc. T-wo Kurlandzkiej Olejarni w Wilnie

Sp. Akc.

poleca oleje jadalne:

„KUROL” (w kanistrach 10 kg), „KORONA”, „ASTRA”

Sprzedż we własnych składach: ul. Sadowa 4, tel. 690 oraz ul. Zawalna 43, tel. 681

Co to jest milion ?

Rozstrzygnięcie Wielkiego Konkursu Loteryjnego

W dniu 16 bm. odbyło się w lokalu Polskiego Monopola Loteryjnego ostatnie posiedzenie członków Jury w celu rozstrzygnięcia konkursu na odpowiedź na pytanie: — „Co to jest milion?” Obecni byli wszyscy członkowie Jury w składzie następującym: pp. Tadeusz Dołęga-Mostowicz, prof. Henryk Friedrich, red. Witold Giełżyński, prof. Tadeusz Sierżputowski i delegat Dyrekcji Polskiego Monopola Loteryjnego, p. Marian Szajkowski, zastępca Dyrektora P. M. L.

Rozpatrzący wszystkie odpowiedzi, za kwalifikowane na poprzednich posiedzeniach do szczegółowszego rozważenia, Sąd Konkursowy doszedł jednomyślnie do wniosku, że żadna z nadesłanych odpowiedzi nie posiada walorów, któreby ją kwalifikowały do pierwszej nagrody. Wobec tego postanowiono na grodzie pierwszą — 1000 zł. podzielić na dzie sięć nagród dodatkowych po 100 zł. każda. W ten sposób ogólna ilość nagród wzrosła z piętnastu na dwadzieścia cztery, przy czym kwota przeznaczona na nagrody, w wysokości 2100 zł, nie uległa zmianie.

Nagrodę drugą, zł. 500, przyznano odpowiedzi, opatrzonej godłem „Pan Tadeusz”.

Nagrodę trzecią, zł. 300, przyznano odpowiedzi, opatrzonej godłem „Sokołe Oko”.

Nagrodę czwartą, zł. 200, przyznano odpowiedzi, opatrzonej godłem „Łatwo sprawdzić”.

Nagrody od piątej do piętnastej, oraz do datkowe od szesnastej do dwudziestej czwartej, po zł. 100 każda, przyznano odpowiedzi, opatrzonej godłami: „Czterdzieści trzy-czterdzieści cztery”, „Fakir”, „Napoleon”, „Lwów”, „Kudryś”, „I ja bym chciał też”, „Ewa I”, „Ewa II”, „Optymista”, „Florence”, „Halny”, „VCH”, „D. S. 51.194”, „Piętaszek”, „Kotwicz”, „Kotwica”, „Jastrzębiec”, „Uparty pechowiec”, „Sonata Księżycowa”, „Jotzelot”, „Dziewczynka”.

Po otwarciu kopert, zawierających nazwiska, okazało się, że drugą nagrodę (500 zł.) zdobył p. Tadeusz Czerniawski, Koszykowa 15 m. 11, trzecią — p. Kazimiera Pisarek, Emilii Plater 23 m. 41, czwartą — p. Maria Oderfeld, Słupecka 11 m. 20, wszyscy zamieszkałi w Warszawie.

Pozostałe nagrody po 100 zł. każda, otrzy-

mują pp.: Zofia Gołębiowska (Warszawa, Żelazna 28 m. 2), dr Maks Chejfec, Wilno, Zakretowa 23, Piotr Józef Gołaszewski, Gołynin, Henryk Zbierchowski, Lwów, Piaskowa 17, Franciszka Smoleńska, Toruń, Bydgoska 44—46, Lila Wrońska, Katowice, Wojciechowski 52, Ewa Gołkowska, Wilno, Lubelska 5, inż. Karol Wałach, Stalowa Wola, osiedle urzędnicze, Adam Milczyński, Grodzisk Wilk., Bukowska 6, Florentyna Filipowicz, Warszawa, Głogiera 2 m. 32, Jerzy Panaszewicz, Wilno, Antokołska 103, Amelia Chirowska, Lwów, Mickiewicza 26, Kazimierz Grosicki, Zakopane — Kuźnice, Szkołogrodzka, Ewa Midowicz, Łańcut, notariat, Jan Hejnikowski, Anin k. Warszawy, Sejmikowa 3, Wanda Kalinuszkinowa, Łódź, Żwirki 26, Jan Wasiewicz, Czortków, Mickiewicza 38, Karol Benda, Orłowa, Śl. Zaoł., Stanisław Glogier, Brześć n. B., Sienkiewicza 4, Janina Z. Jędrzejkowska, Wołkowyś, Sołbieszki 1, Zosia Kordalówna, Brzozdowce woj. lwowskie.

Wymienione powyżej osoby otrzymają przyznane im nagrody za pośrednictwem poczty.

Odpowiedź laureata — drugiej nagrody, P. T. Czerniawskiego, brzmi: Nie można materialnie wymierzyć miliona — Milion ma tyle treści, ile prac wykonana, i wartości nie więcej, niżli jej zawiera Duch milionera.

Trzecią nagrodę przyznano p. Kazimierzowi Pisarek za odpowiedź:

Milion żołnierza w polu — to armia ogromna, Zwycięska, gdy nią wola kieruje niezłomna, Milion złotych — to także armia: pokojowa, Zwycięska, gdy nią tego pokieruje głowa.

Czwartą nagrodę otrzymała p. Maria Oderfeld za odpowiedź:

Milion cegieł — wielki dom, Milion liter — gruby tom, Milion kropli — pełna kadź, To jest milion — warto grać! Pozostałe nagrodzone odpowiedzi będą ogłoszone w niedalekiej przyszłości.

Poinwentarowa sprzedaż

resztek i towarów wysortowanych Za bezcen: Naczynia, Lampy, Żyrandole, Gramofony D/H „T. ODYNIEN”, wł. I. Malicka Wilno, ul. Wielka 19, tel. 4-24 Prosimy obejrzeć nasze ceny bez obowiązku kupna

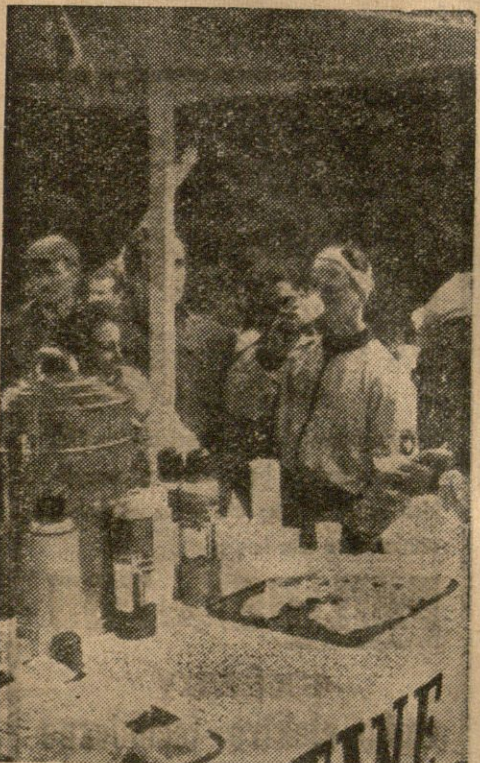
KURSY

pisania na maszynie Wilno, Wileńska 32 Zapisy trwają.

Kamienie żółciowe

powstają wskutek złego funkcjonowania wątroby. — Wątroba jest filtrem dla krwi. Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plam; i wyrzuty na skórze, skłonność do tyfoida, mdłości, język obłożony. Choroby żółci przemiany materii niszczą organizm i przy-

śpieszają starość. Racjonalną zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, otyłości, artretyzmie mają zastosowanie zioła „Cholekinaza” H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła labor. fizj.-chem. „Cholekinaza” H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i sklepy apteczne.



Przed rozpoczęciem trudnych rozgrywek o mistrzostwo świata Szwajcarscy wzmocniali się Ovomaltyną. Na zdjęciu jeden z zawodników szwajcarskich przy stacji odżywczej Ovomaltyny.

Kącik prawny

Wysiedlenie w świetle obowiązującego prawa

Należy rozróżnić wysiedlenie cudzoziemca a obywatela polskiego. Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 sierpnia 1926 r. o cudzoziemcach (Dz. U. R. P. Nr 83 poz. 405) określa, że wjazd, przyjazd i pobyt cudzoziemca w Polsce może nastąpić tylko za zezwoleniem polskich władz państwowych. (art. 3). Odmowa zezwolenia może ustąpić, jeżeli obecność cudzoziemca na obszarze Rzeczypospolitej zagrażałoby dobru państwa, a w szczególności: a) jeżeli cudzoziemiec zagraża bezpieczeństwu lub porządkowi publicznemu, b) był karany sądownie w Rzeczypospolitej za zbrodnie lub występki, albo w obcym państwie za występki, c) był wydalony z granic Rzeczypospolitej, d) jest niepożądanym ze względu na zdrowie i e) nie może wykazać, że posiada środki na swoje utrzymanie w Rzeczypospolitej. Ocena powodów odmowy należy do swobodnego uznania władz.

Pobyt cudzoziemca może być czasowy lub stały. Rozporządzenie określa pojęcie pobytu stałego — jako ześrodkowanie stosunków osobistych i prywatnych w stałej siedzibie w granicach Rzeczypospolitej (art. 4 cyt. rozp.). Zezwolenie na wjazd lub czasowy pobyt udziela władze konsularne, zaś na pobyt stały władza administracyjna II inst. tego okręgu, gdzie cudzoziemiec zamierza stałe przebywać. Zezwolenie na stały pobyt przed przyjazdem do Rzeczypospolitej można uzyskać wyłącznie za pośrednictwem właściwego polskiego urzędu konsularnego. Odmowa zezwolenia jest w toku administracyjnym ostateczna. Powyższe przepisy dotyczą tych cudzoziemców, którzy drogą legalną starają się dostać na teren Polski — załatwiają wszelkie formalności do dotyczące wjazdu do Polski i wjeżdżając na podstawie paszportów zagranicznych wystawionych przez ich ojczystą władzę, a wywołanych przez polskie urzędy konsularne.

Nieco w innej i daleko gorszej sytuacji są cudziemcy, którzy dostali się do Polski drogą nielegalną, przez zieloną granicę bez uprzedniego zezwolenia. Nie posiadając więc dowodów osobistych stwierdzających ich przynależność państwową wydanych przez ich władze państwowe i nie mając możliwości ich uzyskania, ulegają ograniczeniu przewidzianemu w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 18 listopada 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr 107 poz. 917), polegającym na tym, że na obszarze województw: lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, wołyńskiego, poleskiego, nowogródzkiego, wileńskiego oraz powiatów: augustowskiego, grodzieńskiego i suwalskiego woj. białostockiego mogą wjeżdżać i przebywać tam czasowo tylko za uprzednim zezwoleniem wojewódzkiej władzy administracyjnej (uprawnienie przekazane powiatowym władzom administracji ogólnej (rozp. Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 3 października 1928 r. Nr D. U. R. P. Nr 88 poz. 779) i to tylko na obszar i czas w zezwoleniu wymieniony. Czas obowiązywania rozp. Rady Ministrów z dnia 18 listopada 1927 r. został przedłużony do 1 stycznia 1940 r. (rozp. Rady Ministrów z 22 grudnia 1937 r. D. U. R. P. Nr 88 poz. 633).

Właściwa władza administracji ogólnej może z mocy art. 4 cyt. rozp., wyznaczyć termin, w ciągu którego cudzoziemiec ma opuścić obszar wymieniony w orzeczeniu o cofnięciu zezwolenia, jeżeli pobyt na tym obszarze sprzeciwia się dobru państwa. Orzeczenie takie z mocy art. 12, cyt. rozp. Prezydenta z 1926 r. należy do zakresu swobodnego uznania władz i jest w toku postępowania administracyjnego ostateczne. Tak przedstawia się sprawa wysiedlenia z pewnego obszaru cudzoziemcem. (Niestety takim właśnie cudzoziemcem jest i dr Fr. Anczewicz, emigrant polityczny z Litwy, któremu mimo 11-letniego pobytu w Polsce i zaśluga jakie położył dla Państwa na polu pracy naukowej i publicystycznej władze administracyjne nie chcą przyznać obywatelstwa).

Oprócz wysiedlenia cudzoziemca z pewnego obszaru, władza administracji ogólnej może wydać cudzoziemca z granic Rzeczypospolitej: 1) Jeżeli nie stosuje się do postanowień cyt. rozp. o cudzoziemcach, albo 2) jeżeli pobyt jego staje się uciążliwy dla Rzeczypospolitej ze względu na dobro państwa, a zwłaszcza bezpieczeństwo lub porządek publiczny (art. 10 cyt. rozp. Prezydenta). O wydaleniu cudzoziemca, mającego zezwolenie na pobyt stały decyduje władza administracyjna II instancji od decyzji której przysługują odwołanie do Ministra Spraw Wewnętrznych, które

wstrzymuje wykonanie decyzji. W pozostałych wypadkach o wydaleniu decyduje władza administracyjna I instancji, której decyzja jest ostateczna. W celu wykonania decyzji o wydaleniu, władza administracyjnej przysługuje prawo przynajmniej do czasu odstawienia cudzoziemca do granicy, gdyż ocena powodów wydalenia, warunków i form należy do zakresu swobodnego uznania właściwych władz. Położenie cudzoziemców mających zezwolenie na czasowy pobyt (tak tych, co przyjechali do Polski legalnie, jak i tych, co przeszli granicę zieloną), może ulec polepszeniu, jeżeli w czasie pobytu zasłużą na to swoim postępowaniem, pracą i inn. gdyż Minister Spraw Wewnętrznych na mocy art. 6 ust. 3 cyt. rozp. Prez. z 1927 r. może zmienić w wyjątkowych wypadkach, zasługujących na szczególne uzgodnienie, pobyt czasowy na pobyt stały.

Ograniczenia odnoszące się do obywateli polskich — co do przebywania lub zamieszkania zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1937 r. o granicach Państwa (Dz. U. R. P. Nr 11 poz. 83) dotyczą strefy granicznej i pasa granicznego. Na mocy powyższego rozporządzenia wojewoda lub upoważniona władza administracji ogólnej może zabronić zamieszkania i przebywania poszczególnym osobom na obszarze strefy nadgranicznej na czas określony lub na stałe, jeżeli względy bezpieczeństwa i ochrony granicy tego wymagają (art. 6 ust. 3). Na podstawie art. 17 rozp. o granicach Min. Spraw Wewnętrznych wprowadził na mocy rozporządzenia z 10 czerwca 1938 o pasie granicznym (Dz. U. R. P. Nr 43 poz. 360) do 1 listopada 1939 r. ograniczenia cyfrowego art. 6 ust. 3, dotyczącego strefy na cały pas graniczny, zaliczając jednocześnie całe województwo wileńskie do terenu pasa granicznego. (Na tych przepisach opierały się wysiedlenia o.o. Marianów z Drui, z Wilna ks. Tolłoczki i innych. Interpretacja pojęć „względny bezpieczeństwa” i „ochrona granic” zależy całkowicie od uznania władz administracyjnych i też nie wymaga uzasadnienia).

Ponadto art. 11 rozp. o granicach Państwa przewiduje, że powiatowa władza administracji ogólnej może zabronić mieszkać lub przebywać w pasie granicznym osobom ukaranym prawomocnym wyrokiem sądowym za przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu Państwa od 10 lat, zaś za przestępstwa celne, skarbowe, przemyślnictwo itp. od 1—3 lat.

Istnieje ponadto rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z 1 lipca 1937 r. w porozumieniu z Ministrami Skarbu, Sprawiedliwości, Komunikacji oraz Rolnictwa i Reform Rolnych (Dz. U. R. P. Nr 51 poz. 401), które zwracając uwagę, że by wykonywanie rozporządzenia o granicach Państwa odpowiadało potrzebom życia — dalo możliwość wojewodom wyłączać poszczególne osiedla lub ich części, jak również całe tereny strefy nadgranicznej lub pasa granicznego spod wszystkich lub niektórych ograniczeń, przewidzianych w rozporządzeniach wykonawczych do rozporządzenia Prez. o granicach Państwa.

Wyłączenia te mogą również obejmować tylko pewne kategorie osób.

Na dzień św. Kazimierza (sobota 4. III.) ustalamy ostatecznie termin ukazania się specjalnego numeru polsko - litewskiego

Ukaże się on poza numeracją normalną. Będzie odbity na lepszym papierze — obficie ilustrowany. Zostanie dołączony w dniu 4. III br. do całego nakładu „Kurjera Wileńskiego” przeznaczony dla prenumeratorów, jako bezpłatne premium.

W sprzedaży kioskowej w Polsce i w Litwie będzie kolportowany łącznie z codziennym egzemplarzem „Kurjera Wileńskiego” przez cały czas trwania dorocznego jarmarku św. Kazimierza w Wilnie.

Po tym okresie czasu znajdzie się wyłącznie w sprzedaży księgarskiej.

Ilość materiału redakcyjnego nadesłanego i zapowiedzianego znacznie przekroczyła nasze oczekiwania. Uzyskaliśmy już bardzo cenne wywiady, a mamy ponadto szereg obiecanych.

We wcześniejsze skompletowanie tego olbrzymiego materiału tak, jak to pierwotnie zamierzaliśmy, okazało się technicznie niewykonalne.

Skłonilo to nas do odroczenia terminu ukazania się specjalnego wydania na uroczysty dzień patrona Litwy i Wilna, kiedy, jak to powszechnie wiadomo, gromadzą się w Wilnie przyjezdni z całej Polski.

Umowa włosko-polska w sprawie ochrony praw autorskich

WARSZAWA, (PAT). Pomiędzy Związkiem Literatów i Dziennikarzy oraz wydawców włoskich w Rzymie a Związkiem Autorów, Kompozytorów i Wydawców „ZAIKS” w Warszawie została zawarta umowa, na mocy której oba te związki powierzyły sobie wzajemnie ochronę praw autorskich na terenie prasy włoskiej i polskiej.

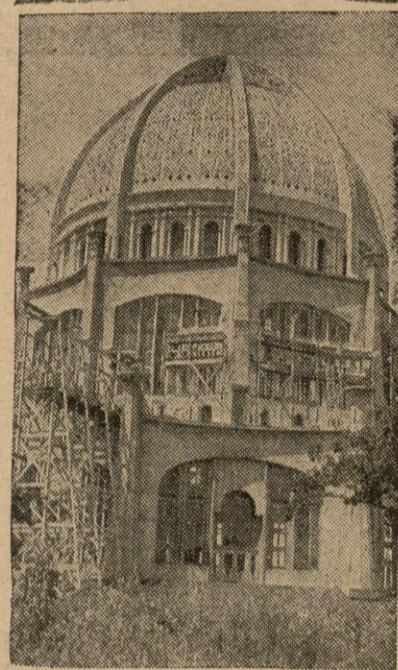
DLA KASZLĄCYCH I OSŁABIONYCH
LELIWA KARMELKI I EKSTRAKT
Do nabycia w aptekach i drogeriach

Pretensje wekslowe

Czy można dochodzić należności z weksla kaucyjnego, jeżeli podstawa wydania weksla ustala?

Sąd Najwyższy (orz. C. I. 2161/27) uznał, że art. 16 Prawa Wekslowego z dnia 14 listopada 1924 r. dopuszcza w pewnych wypadkach możliwość zgłaszania przeciwko wekslowi zarzutów, niewypływających z treści weksla, lecz opartych na osobistych stosunkach wystawcy ze swym pierwotnym wierzycielem, o ile wierzyciel ten jest posiadaczem weksla i o ile weksel został wystawiony in blanco, jako gwarancyjny i wypełniono go niezgodnie z wolą wystawcy i wbrew warunkom umowy (art. 2 i 100). Dowód w tym wypadku ciąży na dłużniku (wystawcy weksla), może on jednak przeprowadzić go przy pomocy wszelkich środków dowodowych, nie wyłączając zeznań świadków, gdyż art. 2 i 100 Prawa Wekslowego z 1924 r. nie zawiera pod tym względem żadnych ograniczeń.

Obecnie obowiązujące Prawo Wekslowe z dnia 28 kwietnia 1936 r. dopuszcza w art. 17 możliwość składania zarzutów przeciwko posiadaczowi weksla, opartych na stosunkach osobistych z pierwotnym wierzycielem, lecz tylko o ile weksel nie przeszedł w ręce trzeciego, chyba posiadacz weksla nabywając go działał świadomie na szkodę dłużnika, jeżeli zaś weksel taki nabyła osoba trzecia działając w dobrej wierze wystawca odpowiada bez ograniczenia, lecz w danym wypadku przysługuje mu powództwo przeciwko pierwotnemu wierzycielowi o wynagrodzenie szkód.
M. K.



Już ponad 25 lat buduje się ten kościół w Illinois (stan w USA) a kosztował do tychczas więcej jak milion dolarów — nic dziwnego, skoro jest kombinacją szkła i betonu oraz ma styl wschodni. Kościół ten stawia pewna sekta religijna, która pochodzi z Persji.

Nowość w radiotechnice Strojenie odbiornika za pomocą klawiatury

Każdy miłośnik radia wie z własnego doświadczenia, że dokładne nastrojenie odbiornika starszego typu na żądaną stację nie jest bynajmniej rzeczą łatwą. Trzeba mieć dużo wprawy i cierpliwości przy manipulowaniu gałkami, aby wydzielić żądaną stację spośród innych, ponieważ nawet najmniejsze odchylenie w strojeniu może zniekształcić odbiór.

To też z prawdziwym zadowoleniem należy powitać wiadomość o ukazaniu się na rynku odbiornika Philips Super 7—39, zaopatrzonego w klawiaturowy system strojenia. Klawiatura umożliwiła automatyczne nastawienie aparatu na żądaną stację za pomocą odpowiedniego klawisza. Klawiszy takich jest 8, przy czym nastawia się je na stację, jakich posiadacz odbiornika najchętniej słucha. Każdy klawisz można łatwo samemu przeregulować na inną stację za pomocą specjalnego kluczyka.

Odbiornik Philips Super 7—39 jest pierwszym odbiornikiem wysokiej klasy, który prócz niezrównanych walorów technicznych i akustycznych posiada niezwykle cenne urządzenie, jakim jest klawiaturowy system strojenia. System ten zapewnia najwyższy komfort obsługi, jaki można uzyskać przy obecnym stanie techniki.

Rozmowy o elektryczności

W Stowarzyszeniu Mieszkańców m. Wilna odbyło się w dniu 15 lutego r. b. zebranie dyskusyjne w sprawie obniżki taryfy na prąd elektryczny w Wilnie.

P. inż. Artur Drewnowski prezes Stow. m. Wilna stwierdził w swym przemówieniu, że ludność Wilna składa się przeważnie z drobnych rzemieślników, robotników, urzędników, emerytów, drobnych przemysłowców, nauczycieli i profesorów USB, kucpów i wojskowych. Dużego przemysłu i handlu Wilno nie posiada, a więc ta sfera ludności nie może ponosić wygórowanych opłat za światło, które w Warszawie wynoszą około 43 gr kw światła. Miasto winno znaleźć sposób rozwiązania tego problemu, gdyż czerpanie z tego jedynego źródła na pokrycie inwestycji i potrzeb miasta jest nienormalnym objawem gospodarki miejskiej.

Przebiegający kupiec wydaje na światło w swoim sklepie około 2 zł dziennie, co się odbija na jego kalkulacji sprzedawanego towaru. Aby zelektryfikować całkowicie miasto należy ten prąd uprzystępnic szerokim warstwom a nie hamować, przez różne dodatkowe opłaty np. za dzierżawę liczników,

dotadek na bezrobotnych, (10 proc.) za budowę pionów i inne, które miasto już wprowadza w postaci kaucji i zaliczki a konto należności za przyszłe korzystanie z energii elektrycznej. Takie metody wprowadzają zamęt pojęć u mieszkańca, który ciągle jest nekany nowymi ciężarami na rzecz miasta.

Następnie wygłosił referat p. inż. Glatman — dyrektor Elektrowni Miejskiej, który stanął na stanowisku, że energia elektryczna jest towarem do zbycia i miasto ma prawo sprzedawać go na takich warunkach i po takiej cenie, jakie uważa za stosowne, gdyż to jest jedyne większe źródło na pokrycie inwestycji i wydatków. W ubiegłym roku miasto miało czystego zysku z elektrowni 1.695.000 zł. Rzeczowe i facheowe oświetlenie tej sprawy przez p. inż. Glatmana zapewniło nas, że miasto nie zamierza obniżyć tych opłat za energię, a planuje jeszcze dalsze obciążenia mieszkańców w postaci stopniowo wprowadzanych zaliczek na przyszłe korzystanie energii t. j. konsument zmuszony będzie wpłacić do kasy miejskiej bez procentowo dwumiesięczny koszt wypalonego światła, przy czym brano jako wskaźnik

ilość wypalonego światła w grudniu. Zaliczka ta ma być według referatu p. inż. Glatmana zabezpieczeniem należności od konsumenta.

W dyskusji zabierali głos p. p.: Strzyżewski o dwumiesięcznych zaliczkach, inż. M. Świdziński o wadliwej strukturze elektryfikacji miasta, prof. J. Wilczyński o stopniu kultury miasta i przytoczył przykład, że w Anglii kw światła kosztuje około 10 gr, inż. St. Popławski o niewyżyskanej jeszcze energii elektrycznej, Piotrowicz o niedociągnięciach polityki elektrycznej, Piotrowicz o projektowanej taryfie dwuczłonowej jako ukrytej podwyżce na prąd, Duboniewicz i Mieczkowski, że referat p. inż. Glatmana nie przekonał ich, ale za to utwierdził, że miasto nie myśli o faktycznej obniżce taryfy, ks. Markowski mówił o nadmiernej opłacie za światło w kościołach, gdzie ono winno być tańsze. Replikował p. inż. Glatman.

Przewodniczący zebrania p. St. Hellman podziękował p. inż. Glatmanowi za referat i zapowiedział dalszy ciąg dyskusji w tej sprawie na dzień 22 lutego r. b. o godz. 19 w lokalu Stowarzyszenia Zamkowa 4 m. 6.

PROSZKI
Wskazano lekowność
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIEBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.
Zjedzenie oryginalnych proszków ze zn. fabr. „KOGUTEK”
GASECKIEGO
Tylko w opakowaniu higienicznym w TOREBKACH

Poleca się turystom

Zbliża się Kaziuk. Co prawda nikt nie jest pewien czy łańcuch brudnych zwalów śnieżnych na Łukiszkach słopnieje do 4 marca czy owszem zamarzną? Ale to pewnie nie wchodzi w rachubę. Wszak „tradycyjnie” roztopia się po placu i drodzy turyści pocziwie brn. w lepkiem błocie po wyżej kostek.

Wszak Napoleon w 1912 r. powiedział, że 5 żywiłem w tym kraju jest błoto. Tradycję więc stałe się zadość, a jest ona autentyczniejsza od kukły z papki papierowej z wytrzeszczonymi oczami, mającej przedstawiać królewicza św. Kazimierza. Obowiązkiem każdego wilanina, dbając o rozgłos miasta i zachowanie jego zabytków oraz reklamowanie „takowych”, jest zwrócić uwagę Kom. Turystyki, miasta, konserwatorowi i oprowadzaczom, na godne zwiedzania objekty. Meldujemy więc komu należy, o pradawnym, z czasów najazdu moskiewskiego lub epoki W. Ks. Litewskich, murze przy posesji spadkobierców Ch. Kremer Nr 6 na rogu Bonifraterskiej i Placu Katedralnego. Piękne, tukowe budownictwo, stylowe, pochyłający się wdzięcznie nad głową przechodnia parkan, malowany w odcień dystyngowania biuro-popielaty — bramka, nie, raczej tzw. furtka, przenosi nas żywcem w odległe wieki.

Uchylwszy wrót ujrzymy swoisty pejzaż: wyschłe badyle gospodarskiego ogrodka, sprzęty domowe (trzeba przypuszczać, że się wśród nich znajdują dalekiej starożytności sięgające żarna, stępa, ożóg, (pamiętać o wiedzy tego nazwiska przez królową Bonę używanej do „prątki” czarnoksiężskich) i inne muzealne objekty).

Budownictwo za burym murem wyda je się być szczęśliwym połączeniem stylu XVI z XIX w. Bowiem szkarpa podpie rająca murawianę i deski składzików mówią o tym. Ławeczki i szybki (aczkolwiek nadwyrężone nieubłaganym ciężarem wieków), wydają się późniejszej epoki. W każdym razie w XX w. całość stanowi ciekawy okaz zabytkowy, zwłaszcza w mieście o przeszło 200.000 mieszkańców, do którego co roku przyjeżdża mniej więcej tylu turystów, zostawiających w Wilnie tysiące złotych. Niechże im przy zwiedzeniu naszego pięknego miasta i ten zabytek, zapewne zachowany jako rezerwat, ze swym specyficznym „gęstym” zapachem koniecznie pokażę.
Kiks.

Upominek dla całej rodziny...

który zapewni radosny, bezroski nastrój podczas świąt i będzie cieszył wszystkich przez długie lata — to wspaniały odbiornik z klawiaturą

PHILIPS Super 7-39
Do nabycia w fr. sie:

SKŁADY
radio-elektro-techniczne

D. WAJMAN
Wilno, TROCKA 17
telefon 7-81

Duży wybór
najmodniejszych
zyrandoli i lamp
biurowych
Ceny konkurencyjne
Warunki dogodne

Maraton narciarski w Zakopanem

Zwycięzcą — Norweg Bergendhal — Pierwszy Polak J. Zubek na 11 miejscu

ZAKOPANE (Pat) — W sobotę, w przedostatnim dniu FIS, odbył się maraton narciarski — bieg na 50 km.

Wystartował jako pierwszy zawodnik polski J. Sikora.

Ze szczególną uwagą obserwowano na starcie biegaczy fińskich, mistrza na 50 km w ubiegłym roku Jalkanena oraz mistrza świata na rok 1937 na tym samym dystansie, młodego Vanninen, a wreszcie faworyta Norwegów Bergendhala. Vanninen jest najmłodszym zawodnikiem FIS-u, li czy dopiero 18 lat. W ub. roku był mistrzem Finlandii na 50 km.

Wyniki maratonu narciarskiego są następujące:

- 1) Bergendahl (Norwegia) w czasie 2:57:43.
- 2) Karpinnen (Finlandia) w czasie 3:00:27.
- 3) Gjoeslien (Norwegia) w czasie 3:05:65.
- 4) Vanninen (Finlandia) w czasie 3:06:48.
- 5) Niemi (Finlandia) w czasie 3:06:48.
- 6) Haegglund (Szwecja) w czasie 3:08:56.
- 7) Atterday (Szwecja) w czasie 3:11:55.
- 9) Menzen (Szwecja) w czasie 3:12:17.
- 9) Smolej (Jugosławia) w czasie 3:16:06.
- 10) Lilligjelten (Norwegia) w czasie 3:18:34.
- 11) J. Zubek (Polska) w czasie 3:19:49.
- 12) Demez (Włochy) w czasie 3:19:50.
- 13) Freiburghaus (Szwajcaria) w czasie 3:19:56.
- 14) Scalet (Włochy) w czasie 3:20:35.
- 15) Danielsson (Szwecja) w czasie 3:21:11.

Startowało ogółem 50 zawodników, z czego sklasyfikowano 40. Na trasie pozostało 10 zawodników, którzy nie ukończyli biegu.

Dzisiejszy bieg na 50 km obfitował w szereg emocyj. Największą nie spodzianką było zwycięstwo Bergendhala, który przyszedł na metę w czasie wręcz fenomenalnym, bijąc wielkich Finów. Należy zaznaczyć, że szereg fińskie niespodziewanie przereźdzone zostały w czasie biegu przez rezygnację najlepszych zawodników. Jarkanen, jeden z najpoważniejszych

pretendentów do tytułu mistrza, musiał zrezygnować z biegu na 18 km z powodu złamania narty, drugi z czołowych Finów, Kurikkala, odpadł na 40 kilometrów również z powodu złamania narty, trzeci z Finów, młody dziutki Vanninen, złamał nartę w połowie trasy. Przez parę km szedł ze zlaną deską. Zmienił ją wprawdzie później, niemniej musiało to wpłynąć na obniżenie wyniku. Z naszych zawodników najlepiej szedł Nowacki, który na trzecim punkcie kontrolnym, tj. na 19,5 km, miał 9 notę, a na pół metku nawet 8, pozostawiając za sobą m. in. najlepszego Włocha, Demeza, oraz najlepszego Jugosłowianina, Smoleja. Nowacki miał więc wszelkie szanse uplasowania się na pierwszym miejscu wśród środkowo-europejczy

ków, co byłoby poważnym sukcesem. Niestety, za 6 punktem kontrolnym Nowacki zmylił trasę i spadł na 12 miejsce. Kilka kilometrów dalej Nowacki złamał nartę i musiał z dalsze go biegu zrezygnować.

Sensacją dzisiejszego biegu jest również zdobycie 9 miejsca przez Jugosłowianina Smoleja. Zawiodł nieco Włoch Demez, przegrywając nie tylko do biegacza jugosłowiańskiego, lecz również i do Polaka J. Zubka, który okazał się najlepszym z naszych zawodników, a drugi z zawodników środkowo-europejskich. Poniżej oczekiwań wypadł natomiast jeden z czołowych Finów, Tiainen oraz Norweg Hoffsbakken. Z Polaków nie ukończyli biegu: Sikora, Dziadek, Marek i Skupień.



Lehr Hans (Niemcy) drugie miejsce w skokach do kombinacji.

Pisz do nas.

W obronie zawodu rolnika

Temu tylko plóg i socha
Kto tę czarną ziemię kocha
M. Konopnicka.

Czy dużo jest takich rolników, którzy naprawdę kochają swój zagon ziemi? Odpowiem, że tak! Każdy rolnik, który od lat dziecinnych stanął na swym zagonie ojczystym, który przy ciężkiej pracy w znojne dnie zraszał go potem, ten rolnik kocha ziemię swą tak, jak nikt inny.

W życiu codziennym, rolnik nawet nie zastanawia się nad tym, czy on tą martwą ziemię zdolny jest kochać. Lecz gdy zobaczy, że ten zagon ziemi ktoś chce mu zabrać, wówczas ziemia staje się inna, widzi ją żywą, jak nigdy dotychczas. W chwili rozstania się z ziemią, rolnik potrafi z nią rozmawiać i rozumieć jej mowę i skargi. Z chwilą gdy losy rolnika rzucą gdzieś w obie strony, wówczas zrozumie jak mocno jest przywiązany do swej ziemi i do kraju. Często woli zostawić dobrobyt w krajach dalekich i wrócić na swój zagon.

Kraj nasz prawie w 80 proc. rolniczy, a mający tak kochających synów, może śmiało liczyć, że w obrobie swej ziemi (jak to i zawsze było dotychczas) rolnik zawsze będzie stał się dzielnie.

Zupełnie inaczej rzecz przedstawia się jeśli chodzi o zamiłowanie rolnika do pracy w życiu codziennym i o traktowanie swego zawodu rolnicze go. Każdą czynność w pracy na roli, czy też w swym obejściu gospodarskim, rolnik wykonuje jakby z przy musu i często niedbale. W pracy za wodowej rolnik nie stara się ułożyć sobie życia tak, aby dawało mu ono na równi z innymi, moralne zadowanie. Praca na roli wymaga od rolnika bardzo dużo, zaś rolnik nie chce mieć ze swej pracy tych korzyści, które mu się słusznie należą. Może w dużej mierze przyczynia się do tego przyzwyczajenie, że tak być musi, albo też, że rolnik jest niewolnikiem, któremu przeznaczenie każe już taki byt prowadzić. Pojęcia takie są zupełnie niesłuszne. Rolnik powinien dziś w zupełności zdawać sobie sprawę, że odgrywa najważniejszą rolę, bo żywi

cały świat chlebem. Bez rolnika dzisiejszy postęp w każdej dziedzinie nie ruszyłby ani kroku naprzód. Picie, który dziś takie ma znaczenie, bez rolnika nie przedstawiałby żadnej wartości. Siła i potęga państw, zależna jest w dużej mierze od rolnika, bo dobrze ubrany i nakarmiony żołnierz jest zawsze zdolny pełnić swą służbę. O tym wszystkim rolnik powinien do kładnie wiedzieć.

Dziś często słychać tylko od rolników narzekania, że im się bardzo źle w życiu powodzi, że często muszą rozstawać się ze swym zagonem i jechać na wędrowni w inne strony za chlebem. Rolnik wyjeżdżający za granicę, wywozi ze sobą zasób pracy, który umiejętnie tylko zastosowany we własnym gospodarstwie, mógłby przynieść znaczne korzyści. Aby postawić nasze gospodarstwa na odpowiednim poziomie kultury i techniki, aby dzisiejsze warunki meishkaniowe na wsi były odpowiednie do życia doby dzisiejszej, aby wreszcie rolnik mógł spożywać pokarmy takie i w takiej formie, do jakiej dziś cywilizacja ludzka doszła, powinien stanowczo wy magać i brać od życia to, co mu się słusznie należy. Napewno dziś nie jeden rolnik powie, że nie ma czasu dbać o siebie, że musi pracować na innych, aby innym dobrze się powo dziło. Musimy dobrze się zastanowić czy w tym twierdzeniu rolnik ma cał kowitą rację. Przede wszystkim rolnik nie jeden na świecie pracuje, tylko jest w pracy tej częste niezrozumienie ludzi, którzy wzajemnie dla siebie pracują. Przemysłowiec, lub urzędnik, pracujący w biurze, myśli sobie, że on to robi tylko dlatego, aby być czymś lepszym od innych, traktując z góry inny dział pracy. Często się zdarza, że rolnik, siwy starsuszek, przychodzący załatwiać swe sprawy w urzędzie, jest traktowany lekceważąco przez człowieka, który mógłby być jego synem, lub wnukiem. Rolnik, załatwiający sprawy swe w urzędzie, z zazdrością patrzy na urzędnika w białym wykruchmalonym kołnierzyku i elegancko zrobionym ubraniu, nie zdając sobie sprawy, że w jego zawodzie ubranie to nie wygod

Na nadchodzący sezon zaopatrzyliśmy nasz skład w

MOTOCYKLE

światowo - znanych marek

„ROYAL-ENFIELD”, „NORTON”, „RUDGE”
„EXCELSIOR”, „PODKOWA”, „PUCH” i in.

Nowoczesne solidne wytworne **SAMOCHODY** marki „SKODA”

Najtrwalsze **OPONY** marki „SEIBERLING”.

Bogaty skład części zapasowych.
Dogodne warunki spłaty. Fachowa i solidna obsługa.

„ESBROCK-MOTOR”

Mickiewicza 23, tel. 18-06

Proszek od **BOLU GŁOWY**

DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.

KOWALSKINA

Stosuje się również

PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE I KATARZE



ROSALIND RUSSELL, bohaterka filmu „The Citadel”.

HOTEL ANGIELSKI

Warszawa, Wierzbowa 6

Centr. tel. 560-33.

Adres telegraf. „Angielski”

Nowocześnie przebudowany. Pokoje komfortowo umeblowane z wodą bieżącą, łazienkami, centralnym ogrzewaniem i telefonami.

— Pokoje od 6 zł. —

BIURO OGŁOSZEŃ J. KARLIN

Wilno, Niemiecka 35, tel. 605

OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH PISM DOGODNE WARUNKI



Jan Kula, jeden z najmłodszych zawodników polskich, sensacja w skokach, ustanowił podczas skoków treningowych rekord skoczni na Krokwi wynikiem 85,5 metrów.

Fantastyczny wynik w skoku o tyczce w h li

Na zawodach lekkoatletycznych w hali bosłowskiej, które rozegrane zostały wobec 14 tys widzów Cornelius Warmerdam uzyskał w skoku o tyczce świetny wynik 4,43 m. Dotychczasowy rekord Ameryki w hali wynosił 4,40, rekord ten ustanowił słynny rekordzista świata Varoff.

W biegu na 1 milę zwycięstwo odniósł Cunningham w czasie 4:10,8 przed Rideout, San Romani, Venzke i Rideout 2. Znanego lekkoatleta belgijskiego Mostert za jął ostatnie miejsce.

nym byłoby przy pracy na roli. Urzędnik zaś patrzy z pogardą na rolnika, który przyszedł do biura w samodziałach i juchtowych butach. Dziś sobie za obrazę mają ludzie pracujący w innym zawodzie, np. adwokat, śpiewak i inni, że ich ktoś nazwie pastuchem lub swinopasem, uważając, że to ich obraża, aby broń Boże byli oni tymi pastuchami. Przypuśćmy, że rolnik stał się tak inteligentny i tak źle pojmował sprawę, jak pojmują to ludzie, mający pretensje, że tylko oni trzymają świat w swym ręku i nie pał ani świń, ani krów, coby jedli oni i czy ładnie by mówili i śpiewali.

Nas rolników nie powinno przerażać to, że ludzie z innego zawodu obrażają się o to, aby ich nie dotknął tym, czym my sobie codziennie zdo bywamy chleb i dla siebie i dla innych. Musimy narówni z nimi bronić swego zawodu rolnika, gdyż to powinno być ambicją i honorem, jeżeli każdy będzie cenil swój zawód i nie pozwoli go obrazić. — Broniąc swego zawodu, np. rolnictwa, zmusi my innych szanować nasz dział pracy, a także i nas samych. Skoro np. adwokata obraża to, że jego ktoś naz wie pastuchem, to powinien by pastuch obrazić swego kolegę powiedze niem „bodajżeś dzień i noc śpiewał”, lub „bodajżeś dzień i noc mówił”. — Lecz doceniając to, że i śpiewak i ad wokat również są to ludzie pracy, rolnik jest zbyt inteligentny, aby w ten sposób potrafił obrazić innych. Należy przyznać, że sami sobie jesteśmy dużo winni, gdyż nie chcemy dążyć do oświaty i nauki, uważając często, że nam na roli nie trzeba się uczyć, aby być świadomymi rolnikami, aby dać innym do zrozumienia wówczas, że my jesteśmy sobie równi. Dziś ad wokat zna dokładnie prawo, aby bro nić sprawy innym i sobie, śpiewak napewno zna dokładnie nuty, aby mógł śpiewać. — my zaś bardzo ma ło znamy swój fach, aby odpowiednio sobie życie ułatwić, aby żyć tak, jak żyją inni rolnicy (np. w poznańskim).

Każdy rolnik powinien tak postawić kwestię kształcenia swych dzieci, aby one zdobywały wiadomości

fachowo-rolnicze, skoro mają pracować na roli. Poza tym rolnik powinien nareszcie przestać uważać się za coś gorszego od ludzi umysłowo pracujących. Jakże przykro słuchać, kiedy rozmawiając z rolnikiem, mówi on, że— „et panie ja rolnik, co ja tam mogę znaczyć”. Dziś właśnie powinien zdawać sobie rolnik sprawę, że on du żo znaczy tak samo jak i każdy inny obywatel polski, bo pracuje szczerze, a że niezawsze świadomie i dobrze wykonuje swą pracę powinien starać się zdobywać oświatę, należą do organizacji rolniczych i uczęszczając na każdy kurs rolniczo-oświatowy. Dziś powinien być każdy rolnik dumny, jeżeli nosi na klapie swej kurtki odznakę członka kółka rolniczego, lub prenumeruje gazetę rolniczą

Obrona zawodu rolnika, to obrona naszych interesów i dobrobytu społeczeństwa w ogóle. Z dumą możemy stwierdzić, że np. z naszą armią wszyscy muszą się liczyć, bo żołnierz polski nie pozwoli obrazić nikomu swego mundurku, ani też swego stanu żołnierskiego. A przecież żołnierze — to w większej części ci sami młodzi rolnicy, którzy zostali na jakiś czas wcieleni do szeregów armii, aby nau czyć się bronić kraju i aby ludzie mogli swobodnie i bezpiecznie pracować. Skoro rolnik po powrocie z woj ska przyjdzie na wieś i z takim zapa łem będzie bronił honoru swej pracy, jak dotychczas bronił honoru mundurku, wówczas całe społeczeństwo rolnicze, a razem i całe państwo będzie tak silne, że będą musieli z rolnikiem wszyscy się liczyć i szanować jego pracę.

Paweł Kulesz.

Przeciwno **Grypie** tabletki **Togal**

KRONIKA

LUTY
19
Niedziela

Dziś: Konrada M.
Jutro: Leona

Wschód słońca — g. 6 m. 35
Zachód słońca — g. 4 m. 31

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB
w Wilnie z dn. 18.II. 1939 r.

Ciśnienie 757

Temperatura średnia + 3

Temperatura najwyższa + 4

Temperatura najniższa 0

Opad 1,5

Wiatr południowy

Tend.: Spadek, pp. bez zmian

Uwagi: Pochmurno, przed południem deszcz.

NOWOGRODZKA

— **Choroby zakaźne.** Według danych statystycznych wydziału pracy, opieki społecznej i zdrowia Urzędu Wojewódzkiego w drugim tygodniu miesiąca lutego r. było zachorzeń: na dur brzuszny — 2, na tyfus — 25 (w czym w pow. szczytowskim 8), na błonicę — 15, na odrę — 82 (w czym w pow. słonimskim 76 wypadków), na jaglicę — 12. Na inne choroby zakaźne wypadła zaledwie po parę zachorowań.

LIDZKA

— **3-miesięczny kurs radio-telegraficzny.** Sekcja Wileńskiego Klubu Krótkofalowców w Lidzie uruchamia 3 miesięczny kurs radio-telegraficzny dla pań i panów. Informacje udziela się w lokalu Związku Urzędników administracji wojskowej w Lidzie, ul. Zamkowa 2, od godz. 18 do 19.

— **Pociąg popularny na „Kaziuka” do Wilna.** Delegatura Ligi Popierania Turystyki w Wilnie organizuje 4 marca br. tą nia wycieczkę pociągiem popularnym na kiermasz regionalny św. Kazimierza z Lidy do Wilna. Cena karty kontrolnej 3 kl na przejazd z Lidy do Wilna i z powrotem wynosi łącznie 3 zł 70 gr. Sprzedaż kart kontrolnych w kasach biletowych. Wyjazd z Lidy 4 marca o godz. 8 min. 20. Odjazd z Wilna 5 marca o godz. 16 min. 25.

— **Na zakup samolotu ziemi lidzkiej złożyli składki:** Oddział piechoty w Lidzie 1423,40 zł, Komenda Rejonu Uzupelnienia 128,80 zł, Sąd Rejonowy Wojskowy 11,05 zł, Ks. kapelan Szabelski 8,00 zł, podoficerowie komendy pw Krakusów 2,60. Razem 1573,85 zł.

NIEŚWIESKA

— **Baptyści.** Do liczby „osrodków” baptystów przybył nowy w Worofyszczach, gm. horodziejskiej. Władzę „duchowną” sprawuje tam niejaki Włodzimierz Malawko. Obecnie na terenie powiatu istnieje już 6 placówek sekciarskich.

— **WŚCIEKŁY KOT.** We wsi Kozanow szczyzna, pow. nieświeskiego, została dotkliwie pogryziona prawdopodobnie przez wściekłego kota Helena Sotowiejowa. Sołowiejową umieszczono w szpitalu i poddana szczepieniom ochronnym. Głowę kota przesłano do Państwowego Instytutu Higieny.

— **O CZWARTYM PRZYKAZANIU.** Aleksander Kołodziński w Wielkiej Bycho szczyzny pożyczyl od swej rodzinnej matki Heleny 80 zł. Kiedy Kołodzińska do

pominała się przy zwrocie 40 zł o resztę Oleś nie tylko odebrał mamusi przemocą wręczone przed chwilą pieniądze, ale ob sypał ją gradem tak nieprzyzwoitych porównań, że sprawa została skierowana przez policję do prokuratora.

— **8-LETNI ŁYŻWIARZ POD LODEM.** Ośmioletni Mieczysław Tarnowski ślizgając się na jeziorze radziwiłłowskim w Nle świeżu, wskutek załamania się słabej powłoki lodowej — wpadł do wody i zaczął tonąć. Na ratunek tonącemu pospieszył woźny Wydziału Powiatowego, Konstanty Szymczyk, który z narażeniem własnego życia wydobyl dziecko z lodowatej kąpieli.

— **Zabili rogacza pałkami.** Policja w Kleku prowadzi dochodzenie przeciwko mieszkańcom Domańkanowicz: Janowi Abramowiczowi, Antoniemu Salacie, Bazylemu i Janowi Zdanowi o zabiciu rogacza pałkami, którego zaszczuło psami.

WOŁOZYŃSKA

— **Młyn opalany torfem.** Polska „Spółka Zakładów Przemysłowo-Rolniczych w Horodzkach” buduje koło stacji kolejowej Wołożyn młyn parowy. Młyn opalany będzie torfem, którego wielkie pokłady znajdują się na obok położonych łąkach. Spółka zamierza obok młyna uruchomić tartak.

ŚWIECIĄŃSKA

— **Zaciąg do Junaków.** W Świecianach odbyła się komisja zaciągowa do Junackich Hufców Pracy. Z pośród 44 kandydatów Komisja przyjęła 40. Liczba przyjętych w roku bieżącym jest znacznie wyższa od liczby z roku ubiegłego.

— **Akademie w 21 rocznicę niepodległości Litwy.** 16 bm. w 21 rocznicę ogłoszenia niepodległości Republiki Litewskiej odbyły się w Świecianach i na terenie powiatu akademie, zorganizowane przez stowarzyszenia i społeczeństwo litewskie.

OSZMIAŃSKA

— **Słomę lnianą trzeba przeobrazić racjonalnie.** Na terenie pow. oszmiańskiego prowadzona jest przez organizację rolniczą usilna propaganda racjonalnej przeróbki słomy lnianej zmierzająca ku temu, aby producenci dostarczali na rynek włókno lniane w postaci czysto-trzepakowej. Do tychczas bowiem powiat oszmiański dostarczał na rynek włókno w postaci pół-trzepakowej, tzw. 1/2 „syrca”.

Obecnie len czysto trzepakowy hurtowo mogą nabywać bezpośrednio od rolników, którzy są wyposażeni w odpowiednie narzędzia do przeróbki lnu.

— **Powstaje Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa.** 17 bm. zorganizowana została Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w Oszmianie. Na zebranie organizacyjne przybyli przedstawiciele Banku Rolnego, Związku Spółek Rolniczych i Zawodowo-Gospodarczych oraz szereg przedstawicieli rolnictwa większej i mniejszej własności w liczbie ponad 100 osób. Na zebraniu została wybrana Rada Nadzorcza, która poczyni kroki nad rozrobudowaniem kapitału. Obecnie Spółdzielnia dysponuje już własnym kapitałem w wysokości 30 tysięcy zł.

— **Stacje ogierów.** Powiatowe Koło Hodowców Koni w Oszmianie uruchomiło

W tym roku na Wiosenne Targi Lipskie lecimy samolotem

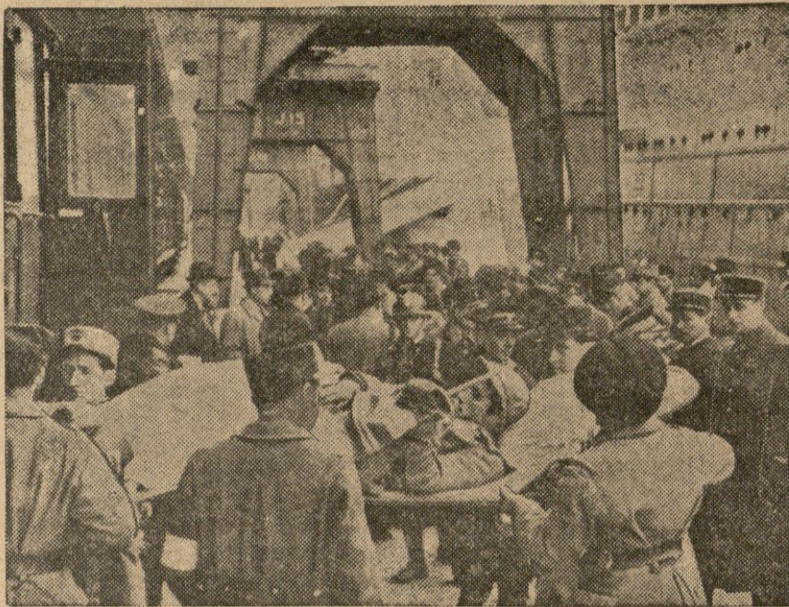
Dotychczas słyszeliśmy tylko „o pociągach popudarnych” a obecnie będziemy mieli i „samoloty popularne”. Pierwszy taki „popularny samolot” odleci w dniu 5 marca z Warszawy do Lipska na tamtejsze Wiosenne Targi. Powrót nastąpi 8 marca. Następnego dnia druga partia uda się na Targi i po czterodniowym pobycie w Lipsku wróci do Warszawy.

Z przelotów tych skorzystają liczni przemysłowcy i kupcy udający się z Polski na Targi Lipskie.

Cena przelotu w obie strony wynosi 250. Jeżeli weźmiemy pod uwagę czas dwugodzinny przelotu i wygody związane z komunikacją lotniczą to cena ta jest naprawdę popularna.

Dokładnych informacji udziela Biuro Miejskie „Lotu”, ul. Al. Jerozolimskie 35.

Po krwawych walkach w Katalonii



Moment przenoszenia rannych żołnierzy wojsk republikańskich (podczas walk w Katalonii), na okręt szpitalny „Patria”, zakotwiczony w Marsylii. W pierwszym szeregu przybyło do Marsylii 600 rannych Hiszpanów.

punkty kopolacyjne w Żurawach, Antonowie i Nowosiótkach. Stacjonowanych jest 8 ogierów z państwowego stadu ogierów w Berdówce.

DZISNIĘSKA

— **WYSTAWA ARCHEOLOGICZNA** Zarząd głębockiego oddziału Polskiego T-wa Krajoznawczego nawiązał kontakt z Muzeum Archeologicznym USB w Wilnie w sprawie zorganizowania w Głębokiem wystawy archeologicznej, którąby charakteryzowała dzieje Dzisiejszczyzny od epoki kamienia do końca okresu wczesnohistorycznego. Ekspozycja (zabytki) na wystawę zostaną użyczone przez wspomniany Muzeum, Towarzystwo Krajoznawcze zaś pokryje koszty sprowadzenia. Wystawa ta niewątpliwie wzbudzi duże zainteresowanie miejscowego społeczeństwa.

POLESKA

— **Lody na rzekach spłynęły.** Lody na rzekach poleskich spłynęły. Niektóre statki pasażerskie rozpoczęły żeglugę.

— **SAMOCHÓD ZABIŁ WIEŚNIAKA** Jadący do Pińska ciężarowy samochód uderzył lusterkiem przytwierdzonym do kabiny szofera idącego przy swej turmance Szymona Cymbalistrę, mieszkańca wsi Balewo pod Pińskiem. Cymbalista padł na miejscu trupem.

WOŁYŃSKA

— **Naukowa Stacja Doświadczalna.** Przy Wołyńskim Instytucie Naukowym zorganizowana ma być w najbliższym czasie Naukowa Hodowlana Stacja Doświadczalna dla hodowli krów, świń i owiec.

Walka ze spekulantami miejsc na kiermaszu Kaziukowym

Władze miejskie zwróciły uwagę, że w okresie poprzedzającym jarmark św. Kazimierza, różni „spryciarze” na kilka tygodni przed tym zajmują zwykle tereny na rynku Łukiskim i żądają następnie odstępnego od poszukujących miejsc na stoiska. Wydział gospodarczy Zarządu Miejskiego postanowił w tym roku usunąć tych spekulantów i urządzającym stoiska będzie bezpośrednio wydawał karty z przydziałem miejsc na rynku. Karty te można nabywać w wydziale gospodarczym Magistratu (Dominikańska 2, pokoj 107) od dnia 20 do 25 lutego w godz. od 10 do 12.

Teatr muzyczny „LUTNIA”

Występy Janiny KULCZYCKIEJ

Dziś o godz. 4.15 pp.

ROXY I JEJ DRUŻYNA

Ceny propagandowe

o godz. 8.15 wiecz.

Uczymy Lamberth Walk'a

REWIA KARNAWAŁOWA

ostatni raz w sezonie

W LITWIE zgłoszenia na prenumeratę „Kurj. Wileńskiego” przyjmują: F-ma „SPAUDA” — Kaunas, Maironla 5a; Księgarnia „STELLA” — Kaunas. Prenumerata miesięczna 6 litów.

Wielka zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 18 lutego 1939 r.

Ceny za towar standardowy lub średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym, parcyet wagon st. Wilno. (Len za 1000 kg f-co wagon st. załadowania). Dostawa bieżąca normalna taryfa przewozowa.

Zyto	I standart	14.—	14.50
„ II	13.50	13.5	
Pszenica jara jednolitna I st.	19.—	19.50	
„ zbierana II „	18.25	18.75	
Jęczmień I standart	—	—	
„ II	16.—	16.50	
„ III	15.50	16.—	
Owies I	13.50	14.—	
„ II	12.50	13.25	
Gryka I	19.25	19.75	
„ II	18.75	19.20	
Mąka żytnia wyciąg. 0—30%	29	29.50	
„ „ I A 0—55%	25.50	26.—	
„ „ razowa 0—95%	19.50	20.—	
Mąka pszen. gat. I 0—50%	36.75	37.75	
„ „ I-A 0—65%	36	36.50	
„ „ II 50—60%	29.—	30.—	
„ „ II 60—65%	23.75	24.25	
„ „ III 65—70%	18.25	18.75	
„ „ pastwana	15.—	15.50	
Mąka ziemniacz. „Superior”	33.—	33.50	
„ „Prima”	—	—	
Otręby żytnie przem. stand.	9.50	10.—	
„ przen. śred. przem. st.	11	11.50	
Wyka	17.25	18.—	
Łubin niebieski	10.25	10.75	
Siemie lniane bez worka	52.50	53.50	
Len niestandardyzowany:			
Len trzepakowy Horodziej	2050.—	2090.—	
„ „ Wołożyn	1720.—	1760.—	
„ „ Traby	—	—	
„ „ Miory	1320.—	1360.—	
Len czesany Horodziej	2240.—	2280.—	
Kądziele horodziejska	1600.—	1640.—	
„ „ grodzieńska	1340.—	1380.—	
Targaniec moczony	680.—	720.—	
„ „ Wołożyn	880.—	920.—	

Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 18.II. 1939 r. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

MASŁO za 1 kg	hurt	detal
wyborowe	3.40	3.70
stołowe	3.30	3.60
solone	3.—	3.20
SERY za 1 kg		
edamski czerwony	2.30	2.60
„ „ żółty	1.90	2.20
litewski	1.75	2.—
JAJA za 1 kg	1.30	1.50

POKOJE

TANIE, CZYSTE I CICHE
W HOTELU ROYAL

Warszawa Chmielna 21

Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego”

15% rabatu

DRUKARNIA i INTROLIGATORNIA

„ZNICZ”

WILNO, BISKUPIA 4, TEL. 3-40

Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa

PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

PIERRE NORD

31

KRAINA LĘKU

(Powieść nagrodzona: Grand Prix du Roman d'Avantures 1937)

Przekład autoryzowany z francuskiego.

— Nie tracąc czasu nawet na zasulotowanie kolumny, eim wyszedł z komendantury. Była to pora koncertu. Oficer spojrzal z roztargnieniem na tłum żołnierzy, krążących wokoło orkiestry, w takt melodii „Arlezjanki” Bezet'a. Szedł wzdłuż jednej strony rynku, gdy cywil, spiesząc się, byłby dobrze zaznaczyć, że jeśli się tam znajduje to nie dla przyjemności, otarł się o niego, wychodząc z ratusza. Automatycznie, Heim podniósł szpicrutę na przechodnia, który zatrzymał się i patrzył na niego śmiało, choć bez zuchwałości. Był to chłopak siedemnasto, czy osiemnastoletni, o otwartej inteligentnej twarzy. Był silnie poruszony, ale walczył zwycięsko ze sobą, by zachować zimną krew.

— Pewno nie czytałeś, smarkaczu — krzyknął Heim — że trotuar należy do oficerów niemieckich?!

Twarz jego pobladła nagle, jak gdyby odplynęła z niej krew, głowa przechyliła się na ramię, górna warga skurczyła się i odsłoniła zęby, jak zwykle, gdy zamierzał uderzyć Francuza. Wzniesiona szpicruta miała już opaść. W tym momencie dokładnie cywil uśmiechnął się, podniósł palec w górę, odrzucił głowę

w tył, jak gdyby wszystko, co działo się na Rynku, straciło znaczenie. Heim odgadnął, zanim usłyszał pomruk metaliczny, dobrze znany, dźwięczniejszy i lżejszy od motorów niemieckich z tego okresu. Pięć samolotów, lecących z zachodu na wschód lotem grupowym, rosło w oczach, wkrótce rozróżnić już można było ich barwne koncentryczne koła. Pierwsza bomba padła nie wiadomo gdzie, budząc długie głębokie, zwycięskie echo. Wtedy dopiero odezwała się syrena alarmowa, raz po raz odzywał się jej zadyszany i przerażony jęk, jak gdyby chciała odrobić groźne opóźnienie.

— Tak zawsze przychodzi jak musztarda po obiedzie — rzekł Francuz. — Pekać ze śmiechu.

— Tak — rzekł Heim — to dziwne.

Razem, idąc obok siebie, oddalili się od schronu pod sklepieniem Ratusza, by lepiej widzieć. W tej chwili, na obszernym placu, stali tylko oni jedni przed górą powywracanych pulpistów i porzuconych instrumentów muzycznych. Żołnierze tłoczyli się przy wejściach do schronów, usiłując wpechnąć się w pięćdziesięciu do najbliższych dwóch małych szaleatów, umieszczonych w zagłębieniu muru z obu stron bramy Teatru Miejskiego, a z których każdy pomieścić mógł najwyżej odwadzieścia osób. Ranni już krzyčeli zanim spadł drugi pocisk. Oznajmił go wściekły gwizd, zakreślił na niebie zawrotny poziomy łuk nad rynkiem i runął z hukiem, zwiastującym koniec świata. Wielki kawał asfaltu równo oddarty — wznosił się w całości, jak gdyby miał przytłoczyć obu ludzi, zakolał się przez moment prawie poziomo w powietrzu, zgiął się, pękł i opadł miękko wśród ognia odpadków stali, kawałków bruku i kamieni, pryskających na wszystkie strony. Ostatni pocisk, najwspanialszy

jak bukiet fajerwerkowy, nowiutki i świeży, ciśnięty z nieprawdopodobnej wysokości, spadł wirując. Cudem nieknięci, Heim i Francuz spojrzeli na siebie. Byli trupio bladzi. Sanitariusze wypadli z komendantury biegiem. Zatrąbił wóz ambulansowy. Obaj patrzyli obojętnie w niebo.

— Odlatują — rzekł Heim.

— Nie zupełnie, jak pan sądzi. Chodzi im o stację. Ale jesteśmy oddaleni od niej o jakie tysiąc pięćset metrów. Widzi pan, już jeden zrobił wiraż.

Pięć czy sześć detonacyj zbiorowych zmieszało się w straszliwym trasku, od podnóża pagórka przy starym mieście podniósł się gęsty, szary dym. Można było pomyśleć, że to kres wszystkiego. Straszliwy wybuch dobywający się jakby z głębi rozdartej ziemi, wstrząsnął całym miastem, tłumiąc trzask pękających szyb walących się kominów i spadających kawałków dachów; ziemia zadrzęta.

Heim i Francuz, zahypnotyzowani, nie mogli oderwać oczu od pięciu samolotów, które w białych kłębach nie dosięgających ich szrapneli, szybowały dalej, jakby bez pośpiechu, zaciekle w porządku.

— Jeszcze nigdy ino widziałem takiego bombardowania! — zawołał cywil radośnie. — Z pewnością wyleciały składy amunicji..

— Tak — potwierdził Heim. — Naturalnie. Słyszysz pan te nieustające huk? To wylatują jedna po drugiej skrzynie z granatami. Musiało to tam narobić potężnego bigosu.

— Z pewnością. W takich chwilach widzi pan, ma się wrażenie, że nie jesteście już zwycięzcami, żeście odeszli, że zawsze jeszcze panami są tu Francuzi.

(D. c. n.)

KRONIKA

WILEŃSKA DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbuta (Sw. Jańska 2); Zasławskiego (Nowogródzka 89).
Ponadto stałe dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szaniyra (Legionowa 10)

MIĘSKA.

— Należy pośpieszyć z podaniem o pożyczki budowlane. W związku z nadchodzącym sezonem robót budowlanych należy przypomnieć, że z dniem 1 marca r.b. upływa termin składania podań do Komitetu Rozbudowy m. Wilna o pożyczki na cele budowlane (budowy nowych domów, przebudowa, remonty i przyłączenie posesyj do miejskiej sieci kanalizacyjno-wodociągowej). Po tym terminie podania nie będą uwzględniane.

— Inspekcja budowlana rozpoczęła lustrację strychów. Inspekcja budowlana zarządu miejskiego przegląda obecnie strychy, w celu sprawdzenia, czy znajdują się one w stanie, odpowiadającym przepisom ogłoszonym przez Zarząd Miasta w dniu 22 kwietnia 1938 r.

AKADEMICKA

— Awangarda. Senat Akademicki USB w Wilnie zatwierdził statut organizacji stowarzyszenia ideowo-wychowawczego pod nazwą: „Awangarda” — Akademię Związek Młodej Polski.

SPRAWY SZKOLNE.

— Wieczorne Kursy Dokształcające Im. Komisji Edukacji Narodowej przyjmują wpi sy na II półrocze roku szkolnego 1938-39 Grupa gimnazjum nowego ustroju. Grupa reperycyjna do egzaminu dojrzałości starego typu (tylko dla repetentów). Grupa stenogra III. Zapisy i informacje w sekretariacie ul. Wielka 47 co dzień od godz. 17 do 20.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— 358 Środa Litewska. W dniu 22 dm. p. Andrzej Mikulowski publicysta i współpracownik czasopisma „Prosto z mostu” wygłosi odczyt p. t. „Rok teatralny w Londynie” (przebieg form widowisk teatralnych w Anglii, struktura świata teatralnego, stosunek publiczności do sceny itd.). Początek 20.15.

— Dzisiejsze zebranie dyskusyjne. Związku Rolników z Wyższym Wykształceniem rozpocznie się o godz. 13 w sali Słownictwa Inżyn. Kolej. (ul. Wileńska 33).

— Wileńskie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich. 2 marca 1939 r. (czwartek) o godz. 19, w razie braku quorum, o g. 20, odbędzie się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Wilnie doroczne walne zebranie sprawozdawcze członków Koła. W części drugiej zebrania mgr Stanisław Arseniewicz zaga: dyskusję p. t.: „Podział pracy między bibliotekarzami naukowymi i technicznymi w bibliotekach naukowych”.

— Zarząd Oddziału Grodzkiego Ligi Morskiej i Kolonialnej w Wilnie podaje do wiadomości swych członków, że Walne Zebranie Oddziału Grodzkiego LMK odbędzie się w dniu 5 marca r.b. o godz. 12 w lokalu Izby Rzemieślniczej przy ul. Gdańskiej Nr 6.

ZE ZW. I STOWARZYSZEŃ.

— Przy Związku Rezerwistów w maj. Żułów został zorganizowany komitet opieki nad biednymi. W skład komitetu weszli: Bolesław Łukasiewicz, Drodz Władysław, Leon Żejmo, Józef Rudziński oraz prezes tegoż Koła Żejmo Antoni. A. Z.
— W Klubie Demokratycznym. Przed paru dniami Klub Demokratyczny w Wil

Pokazy łyżwiarskie w Katowicach



Ewa Scheibertówna, mistrzyni Polski w jeździe figurowej na lodzie.

nie zorganizował odczyt na temat „Aktu alne zagadnienia samorządu miejskiego”. Odczyt odbył się w lokalu Okręgu Wileńskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Sprawę referował Oczwinnik Bronisław. Po odczycie wywiązała się dyskusja.

ROŻNE.

— Na tegoroczno „Kazłuka” Liga Popierania Turystyki wydaje karty uczestniczą, na podstawie których można będzie korzystać z 50% ulg kolejowych przy przejazdach indywidualnych do Wilna i z powrotem w czasie od 1 do 7 marca 1939 roku. Karty uczestniczą będą wkrótce w sprzedaży w przedstawicielstwach LPT oraz w biurach podróży. Prócz przejazdów za kartami uczestniczą ocekujemy wiele pociągów popularnych z następujących miejsc: Warszawy, Nowo-Swian, Głębokiego, Maloedczna, Smorgoń, Lidy, Baranowicz, Białogostoku.

— Nowy zarząd P. Z. Teatrów Świątecznych. Odbyło się doroczne zwyczajne walne zebranie członków Polskiego Zrzeszenia Teatrów Świątecznych woj. wileńskiego i nowogródzkiego, w lokalu Bristol w Wilnie, przy ul. Mickiewicza 22. Władze Teatrów Świątecznych woj. wileńskiego i nowogródzkiego ukonstytuowały się następująco: Prezes A. Prusański, zam. w Wilnie, przy ul. Mickiewicza 20, wiceprezes S. Subartowicz, zam. w Wilnie przy ul. Skopówka 7, skarbnik J. Kalicki, zam. w Wilnie przy ul. Ostrobramskiej 9, sekretarz J. Grochał, zam. w Nowo-Wilejce, ul. Objazdowa 9, czł. zarz. O. Iwinicki, zam. w Nowogródku przy ul. Pierackiego 8.

Siedziba Związku mieści się przy ul. Wiekiej 47, tel. 24-75.

— Staraniem Zarządu Koła Nr 2 Zw. Rezerwistów, 19 bm. o godz. 17 odbędzie się koncert przy ul. Tatarskiej 5 m. 3 z udziałem solistów orkiestry symfonicznej i chóru. Wstęp wolny.

— Pokaz gospodarczy. Liceum Gospodarcze ZPOK zawiadamia, że we wtorek, dn. 21 bm. o godz. 17 w lokalu szkoły przy ul. Bazylińskiej 2/17 odbędzie się pokaz: „Ciasta kruche i piaskowe”. Wstęp na pokrycie kosztów produktów 1 zł, dla członków ZPOK 75 gr.

ZABAWY.

— Koło Nadbałtyki St. Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie ma zaszczyt prosić na „Bałtyckiego śledzina”, który odbędzie się 21 lutego 1939 r. w salach Szkoły Nauk Politycznych — ul. Arsenalska 8. Początek o godz. 21. Wstęp 2 zł. Akad. 2 zł. 1.90. Wstęp za zaproszeniami. Doborowy jazz Tani bufet.

Teatr m. NA POHULANCE

Dziś o godz 4 po poł.

W PERFUMERII

Ceny popularne

o godz. 8.15 wiecz.—KONCERT

IGNCEGO FRIEDMANA

Ceny specjalne

Wiadomości radiowe

SZCZEPAŃSKA, SIOSTRY BURSIE CHMURKOWSKA I RADCA STRONC W RADIO.

Niedzielną „podwieczerek przy mikrofonie” zapowiada się wesoło i urozmaicenie. Humor zapewni występ arcydowcipnej Marii Chmurkowskiej i niezawodnego radcy Stronca. Poza tym śpiewać będzie ulubienica publiczności warszawskiej Lucyna Szczepańska, a siostry Burskie wykonują nastrojowe piosenki. Wystąpią również bracia Boutze, wirtuozi na harmonijkach ustnych. „Podwieczerek” rozpocznie się o godz. 17.30.

PIESNI LUDOMIRA RÓZYCKIEGO.

20 bm. o godz. 18.05 usłyszymy pieśni Ludomira Rózyckiego, jednego z czołowych współczesnych kompozytorów polskich w wykonaniu Zofii Wyleżyńskiej (sopran), akompaniament Walentyny Czuchowskiej. Recital rozpocznie „Modlitwa Lukrecji” z op. „Beatryx Cenci”, w dalszym ciągu usłyszymy cztery najbardziej wartościowe pieśni.

„MARIA ANTONINA” DLA RADIO-SŁUCHACZY.

Dziś, w niedzielę o godz. 12 w kinie „Pan” odbędzie się seans największego filmu „Maria Antonina” specjalnie dla radiosłuchaczy. Bilety po 54 gr za okazaniem abonamentu za luty. Kasa czynna od godz. 11.30.

NERWOL
CHEMIA DR. FRANZOSA
NACIERANIE
STOSUJE SIĘ PRZY:
REUMATYZMIE
KLUCZU Z POWODU PRZEZIEBIENIA
POSTRZAŁE, ISCHIASIE I T P
DO NABYCIA W APTEKACH
WYRÓB I GŁÓWNA SPRZEDAŻ
APTEKA MIKOŁASCHA
LWÓW KOPERNIKA 1

Pół darmo!

Z powodu kryzysu sprzedajemy 5 cennych książek tylko za zł. 3.85. Oto one: 1) Adwokat i doradca domowy. Wzory odwołań podatkowych, skarg sądowych, podań do władz i urzędów. Sprawy egzekucyjne, majątkowe, — eksmisyjne, rolne, budowlane, spadkowe wekslowe, kredytowe, wojskowe, małżeńskie. Wzory umów dzieławnych, ofert, podań o pracę itp. 2) Nowy sekretarz dla wszystkich. Wzory listów prywatnych, ofert, podań itp. 3) Dzieło lekarskie. Wielki zbiór recept i przepisów na różne choroby i dolegliwości. 4) Tania kuchnia na ciężkie czasy. Setki cennych przepisów. 5) Dr Ostrowski: Idealny środek zapobiegania ciąży. Nowe wyd. 1938 z ilustracjami. Cały komplet tylko zł. 3.85. Płać się przy odbiorze. Adresujcie: Wyd. „PERFECTWATCH”. — Dz. B/2 Warszawa 1, — ul. Marjańska 11-1.

PUDER ABARID
TO SYMBOL
DOBREGO PUDRU
MATUJE I UPIĘKZA CERĘ

Browning „PIORUN”

ściśle wg rysunku z bezpiecznikiem. Fason belgijski. Typ 6 mm. Repetuje się przed każdym strzałem i automatycznie wyrzuca łuskę. Huk ogłuszający. Idealna obrona przed napadem. Wykonanie luksusowe. Lufa pęknie oksydowana, rękojeści kryte lśniącym bakelitem. Waga 250 gr, długość 10 cm, szerokość 7 cm. Gwarancja fabryczna na 5 lat. Cena tylko zł 6.95, 2 sztuki 13.50. Setka naboju systemu „Flober” Zł 3.65. Płać się przy odbiorze. Adres: Przedstawicielstwo „PERFECTWATCH”, Wydz. B/2, Warszawa 1, ul. Marjańska 11-1. UWAGA: Wysłęzające się tanie tandety, polecane przez pokątnych sprzedawców. Żądajcie wszędzie w sklepach tylko automatów „PIORUN” z bezpiecznikiem.

Zapomniana melodia

W rótcie w kinie „Pan”

„Zapomniana melodia” — każdy... zapamięta, bo jest to film, zupełnie jedyny w swoim rodzaju i odcinający się od wszystkich filmów, jakie się ostatnio ukazywały na ekranie. To film pogodny, radosny, słoneczny, promienny, choć z lekka... Młodość, miłość, awantura — oto jego hasło. Będziecie się na nim śmiać do łez. To jedyny film

na obecne czasy. Nie będzie was wciągał w tragedie i dramaty. Da zdrowy śmiech i szczerą humor, da atmosferę bezstroskiej wesołości wśród młodych, ślicznych dziewcząt, rzecz się dzieje bowiem przeważnie na terenie Instytutu dokształcającego dla dziewcząt. Udział biorą najwybitniejsi artyści ekranu polskiego.

RADIO

NIEDZIELA, dnia 19 lutego 1939 r.

7.15 Pieśń. 7.20 Muzyka. 8.00 Dziennik. 8.15 FIS. 8.20 Audycja. 8.45 Program. 8.50 Wiadomości rolnicze. Transmisja do Baranowicz. 9.00 Gra mały zespół mandonistów „Kaskada” pod dyr. Kaz. Skindera. Transmisja do Baranowicz. 9.15 Koncert muzyczny operowy. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry w Poznaniu. 11.47 „FIS”. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek symf. 12.30 Transmisja uroczystej Akademii Żołnierzkiej ku czci Ojca św. Piusa XI (z sali Teatru Miejskiego na Pohulance). Sprawozdawca: Lech Beynar. 13.20 „Co się dzieje w Wilnie” — felieton prof. Mieczysława Limanowskiego. 13.50 Muzyka obiadowa. 14.40 W świecie przyrody: „Cudowny kryształ” — pog. Wandy Boye. Transmisja do Baranowicz. 14.50 „Odwiedźni w mieście”. Koncert chóru i kapeli wiejskiej pod kier. Leona Niewiałomskiego. Transm. do Baranowicz. 15.20 Echa przeszłości: „Bitwa pod Gorlicami” — pog. Lecha Beynara. 15.30 Audycja dla wsi. 16.30 „FIS”. 17.30 Podwieczerek przy mikrofonie. 19.30 Wieczorka — „Kaskada”. Tekst Edwarda Ciukczy. „Sąd nad Kaskadą” 20.10 Wileńskie wiadomości sport. 20.15 Audycja informacyjna. 21.20 Muzyka tan. 21.25 „Łątki radiowe” — wesoła audycja. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.03 „FIS”. 23.05 Zakończenie.

PONIEDZIAŁEK, dnia 20 lutego 1939 roku.

6.56 Pieśń. 7.00 Dziennik. 7.15 „FIS” 7.20 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program. 8.15 Muzyka. 8.45 Audycja dla najmłodszych w oprac. Jadwigi Badowskiej. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Muzyka operowa. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Audycja dla kucyków i rzemieślników. 13.30 „Franciszek Lsz” — audycja dla gimnazjów. 15.00 Audycja dla młodzieży. 15.20 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości „gospodarze”. 16.20 Kronika nauk. 16.35 Fragmenty z oper R. Wagnera. 17.20 Dla każdego jest miejsce w pracy społecznej — p. gadanka. 17.30 Ogólnopolska Wystawa Fotograficzna we Lwowie. 17.40 Muzyka tan. 18.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.05 Pieśń Ludomira Rózyckiego w wyk. Zofii Wyleżyńskiej. Akompaniuje Wał. Czuchowska. 18.20 Z naszego kraju: „Dokudowo — felieton Jerzego Putramenta. 18.30 Muzyka taneczna. 19.00 „Bilans FIS-u”. 19.10 Audycja żołn. 19.40 Koncert rozrywk. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert symf. 21.40 Nowości poetyckie. 22.00 „Rok turystyki na ziemiach północno-wschodnich” — pogad. Fr. Łęskiego. 22.10 Koncert Klubu Muzycznego. Orkiestra smyczkowa pod dyr. Arnolda Rólera. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.03 „FIS”. 23.05 Zakończenie.

Wielkie możliwości zarobkowe

dadzą pełnym i wytrwałym uczestnikom zbiorowe instrukcje praktycznej wiedzy ubezpieczeniowej jednego z największych Towarzystw Ubezpieczeń, które rozpoczynają się w dniu 25 stycznia 1939 r. Wymagane kwalifikacje: zdolności akwizycyjne, obywatelstwo polskie i niekaralność. Zgłoszenia do Administracji „Kurera Wileńskiego”

TEATR I MUZYKA

TEATR MIĘSKI NA POHULANCE.

— „W perfumerii” na przedstawieniu popołudniowym! Dziś, 19 bm., o godz. 16 po raz pierwszy na przedstawieniu popołudniowym komedia w 3 aktach węgierskiego autora Mikołaja Laszlo pt. „W perfumerii” w reżyserii dyr. Kiełanowskiego. Udział biorą pp.: W. Alexandrowicz, H. Bayno, L. Korwin, A. Czapiński, W. Ilcewicz, S. Jaśkiewicz, S. Kępka, W. Lasoń, A. Łodziński, L. Tatarski. Oprawa dekoracyjna — Jan i Kamila Gólusowie. Ceny popularne.

— Koncert Ignacego Friedmana! Dziś, o godz. 20.15 w Teatrze Miejskim na Pohulance wystąpi z jedynym recitalem fortepianowym — najwybitniejszy pianista doby obecnej — Ignacy Friedman.

— Jutro, w przeddzień dn. 20. II o g. 20 „W perfumerii”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Dziś dwa przedstawienia po cenach propagandowych: o godz. 4.15 najnowsza operetka P. Abrahama „Roxi i jej drużyna”, wieczorem o godz. 8.15 z udziałem całego zespołu z J. Kulczyką na czele przezbawna „Rewla karnawałowa” po raz ostatni w sezonie.

— Premiera w ostatni wtorek. Na ten ostatni dzień karnawału kierownictwo przygotowuje karnawałową premierę komedii muzycznej „Buchaltera podwójna”. Reżyseria K. Wyrwicz-Wiehowskiego.



— Ileś zapłacił za ten brylant, Maksie?
— 75 groszy — wątpię jednak, żeby był prawdziwy!



— Czy mogę pomagać, mam?
— Nie, dziecko moje — nie mam czasu!

Numer akt: Km. 66/39.

Obwieszczenie O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Stołpcach Józef Dobrzycki, mający kancelarię w Stołpcach, lokal Sądu Grodzkiego, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 marca 1939 r. o godz. 10 w Mirze, ul. Rynek, odbędzie się licytacja składowych się z 73 par kaloszy różnych, 15 par walonek większych, 11 par walonek dziecińczych, 26 par różnych buziek, 26 par pantofli damskich, 25 par buziek i pantofli gorszego gatunku, oszacowanych na łączną sumę zł 927.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 17 lutego 1939 r.

Komornik J. Dobrzycki.

Numer akt: Km. 88/39.

Obwieszczenie O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Stołpcach Józef Dobrzycki, mający kancelarię w Stołpcach, lokal Sądu Grodzkiego, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 marca 1939 r. o godz. 11 w Mirze odbędzie się licytacja ruchomości należących do Mowsy Gilnowskiego i Chonona Rakowicza, składających się z 100 kilogramów owsa w ziarnie, 1000 kg żyta, 1000 kg pszenicy, 400 kg siemienia lnianego, 400 kg jęczmienia, 200 kg gryki i 20 worków mąki pszennej 55% po 80 kg mąki w każdym worku, oszacowanych na łączną sumę zł 1190.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 14 lutego 1939 r.

Komornik J. Dobrzycki.

Obwieszczenie O LICYTACJI

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Min. z dnia 25.VI 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym w dziedzinie skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 27 lutego 1939 r. o godz. 10 w lokalu zarządu gminy Dobromyśl, wiece Jamiechno, celem uregulowania należności Urzędu Skarbu w Baranowiczach, Urzędu Miejskiego w Baranowiczach, Zarządu Społecznej w Baranowiczach, Zarządu Gm. Dobromyśl, Powsz. Zakł. Ub. Wzajemn. B-cze, Wzajem. Biura Fund. Pracy w Nowogródku oł Mateckiego Fiszla, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości według Nr tyt. 1152 i 1676: 1 zegar ścienny cena szacunkowa 50 zł, 1 kredens oszklony — 150 zł, 1 lustro ścienne w ramach — 50 zł, 2 samowary niklowe — 50 zł, 1 odbiornik radiowy (3 lamp.) — 200 zł, 1 akumulator pojedynczy — 7 zł, 1 akumulator podwójny — 14 zł, 1 woltomierz baterijny — 7 zł, 1 kostium męski kol. czarne — 75 zł, 1 kostium męski kol. jasnoszarego — 60 zł, 1 kostium męski koloru ciemnoszarego — 60 zł, 1 walizka — 5 zł, 1 koczka gobelinowa — 20 zł, 1 szafka z lustrem podw. drzwi — 50 zł, 1 etażerka kol. czarne — 6 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji w składnicy przy Zarz. Gminnym. Naczelnik Urzędu Skarbowego H. Lamprcht.

Ogłoszenie

Dnia 27 lutego 1939 r. o godzinie 12-ej odbędzie się w magazynie odbioru ekspedycji towarowej stacji Wilno (ul. Ponarska).

LICYTACJA następujących przesyłek:

L. P.	Nr przesyłki i wyszczególnienie przedmiotów wystawionych na licytację.	Ilość sztuk	Waga kg brutto	wartość szacunkowa w zł	cena wywoławcza w zł
1.	235/3/2 Nasiona warzywne	8 work.	481	1.600	800
2.	4797/150 ramy rowerowe—kompl. z błotnikami i katerami	50 (10 kl.	458	610	305
3.	202400/312 metale	2 skrzynie	15	510	255
4.	4347/27 głowki maszyn do szycia	20 skrz.	386	950	475
5.	2105/732 skóry wyprawione	1 beła	155	610	305
6.	410/19 pierze gęsie nie czyszczone	5 work.	260	900	450

Oglądać powyższe przesyłki można dnia 27 lutego r.b. w godz. 10—12 w magazynie odbioru ekspedycji towarowej st. Wilno (ul. Ponarska).

PAN Nasz następny program. Najbardziej czarujący film sezonu.
Film młodości, piękna, miłości i radości życia

ZAPOMNIANA MELODIA

W rolach głównych: **Andrzejewska, Zeliska, Znicz, Żabczyński,
Grossówna, Fertner, Orwid, Sielański.**

HELIOS Sukces wszechświatowy. Piękna, namiętna, gorąca jak słońce południa, ale jednocześnie płocha, kapryśna i zdradziecka **Viviane ROMANCE** i ulubiony pieśniarz Paryża **Tino ROSSI** w najpiękniejszym filmie miłosnym
„NIEBEZPIECZNA KOBIETA”
Nadprogram: **Atrakcja kolorowa i aktualności**

Uwaga! Nadzwyczajny program!
Znakomita **rosyjska tancerka Vera Zolna** w bajecznej sztuce filmowej
„GOLDWYN FOLLIES”
(JEJ KOCHANY CHŁOPIEC)
oraz **Silvia Sidney** we wzruszającym dramacie
Ten, którego ukochałam
Jutro premiera **HELIOS**



Ostatni dzień
Największe arcydzieło

MARIA ANTONINA

Początek o g. 12-ej. Kasa czynna od g. 11.30
Ulgi ważne

Nieodwołalnie ostatni dzień.
MARS Początek o g. 2-ej **FLIP i FLAP**
w najnowszej, wspaniałej komedii muzycznej p. t.
„Alpejskie osły”
NASTĘPNY PROGRAM: **Prezliwy film polski. Wzruszający dramat kobiety, który nigdy nie traci aktualności**

Wyrok życia

Role główne: **ANDRZEJEWSKA, EICHLERÓWNA, DAMIECKI**

KINO Dziś. Dramat miłości silniejszej niż śmierć
Rodziny Kolejowej
ZNICZ „GEHENNA”
Wiwulskiego 2 wg powieści **Heleny Mniszek**. — Lidia Wysocka, Ina Benita, Cwiklińska, Zacharewicz, Samborski, Orwid, Fertner i inni.
Nadprogram: **DODATKI.** Początek codz. o g. 4, w święta o g. 2 pp

OGNISKO Dziś. Film o zmartwieniach i radościach małych bohaterów w wielkich miastach p. t.
„DZIECI ULICY” W rolach głównych: **Freddie Bartholomew, Jackie Cooper** i inni.
Nadprogram: **UROZMAIACONE DODATKI.** Początek seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

Kino „APOLLO” w Baranowiczach
Największe arcydzieło prod. polskiej
„STRACHY”
W rolach głównych: **Eugeniusz BODO** Andrzejewska, Karwowska i inni.

Kino-Teatr „PAN” w Baranowiczach
Rewelacyjny film sezonu
CHICAGO
Pożar Rzymu za czasów Nerona był niczym w porówn. z kataklizmem jaki nawiedził Chicago—nowoc. Sodomę

Kupno i sprzedaż

OKAZYJNIE kupię dom lub folwark koło Jerozolimki. Oferty do Adm. „Kuriera Wil.”.

PLAC do sprzedania w zdrowym i ładnym punkcie w Wilnie. Informacje — F. Elektro Ruch ul. Wielka 5.

SPRZEDAM autobus Chevrolet 4-ka. Piśmienne zgłoszenia: Filipa 2 m. 23.

KAWIARNIĘ sprzedam, dobrze prosperującą, dużo obiadów, w centrum miasta. Wilno, Wileńska 8-6.

SPRZEDAJĄ SIĘ ŁADNE, młode 3-miej. janki rasowe. Mostowa 15 m. 8.

DOM nowy drewniany do sprzedania z werandą oszkloną, 2 i pół ha lasu, w tym 1 ha sadu owocowego, w bardzo ładnej miejscowości w Wołokumpil. Adres w redakcji.

MASZYNY do szycia systemu Singera. Najnowocześniejsze modele. Najniższe — ściśle fabryczne ceny. Długoletnia gwarancja. Firma chrześcijańska **Tadeusz Ankudowicz**, Warszawa, Nowy-Swiat 39. Katalogi bezpłatnie. Filii nie posadam.

Z POWODU WYJAZDU sprzedam 3 majątki leśne. Adres w Administracji „Kurjera Wileńskiego”.

Nauka i Wychowanie

DO MATURY i wszelkich egzaminów przy gotujemy szybko i fachowo. Pomoc w nauce (szkoła powszechna, gimnazjum, liceum). Opłata b. niska. Adres zostawić w administracji „Kur. Wil.”.

PRAKTYCZNA KOREPETYTORKA udziela lekcji w zakresie gimnazjum (z niemieckim i łaciną) b. tanio. Adres: **Kalwaryjska 23 — 6-a** (wejście z frontu).

Stołpeckie

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO - HANDLOWA w Stołpcach, Plac Kościelny 2 tel. 71 Sprzedaje: nawozy sztuczne, maszyny, narzędzia rolnicze i galanterię żelazną, artykuły spożywcze, i koloni. lne, nasiona zbóż, materiały opatowe i budowlane, mebl. oraz prowadzi komisową hurtownię soli. Skupuje: — zboże wszelkie... oraz trzodę chlewną.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI pow. stołpeckiego w Stołpcach (ul. Piłsudskiego 8) istnieje od roku 1924. Wkłady oszczędnościowe wynoszą ponad 300 tys. zł. K. K. O. przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Nieświeskie

Komunalna Kasa Oszczędności pow. nieświeskiego w Nieświeżu, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Jan Gledroyé-Juraba — „Warszawianka”. Nieśwież, ul. Wileńska 34. Sprzedaż owoców południowych i delikatesów.

CHRZĘSCIJAŃSKI BANK LUDOWY w Nieświeżu jest najstarszą instytucją kredytową w powiecie. Wydaje pożyczki członkom, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa z odpow. udziałami w Nieświeżu, tel. 99. działy: w Klecku i Snowie. Zakupuje: wszelkie ziemiopłody — trzodę chlewną — bydło. Sprzedaje: maszyny i narzędzia rolnicze — nawozy sztuczne — artykuły — budowlane.

Dziś poranek godz. 12-ej po cenach ulgowych.
Rekord powodzenia!!! Najwspanialsze arcydzieło XX w.

CASINO

„SUEZ”

Nadprogram: **Piękna kolorowa groteska p. t. „Parodia gwiazd”**
Początek seansów: 2—4—6—8—10.20
Uwaga! Wobec wielkiego natłoku prosimy o wcześniejsze nabywanie biletów.

LUX Dziś **Panowie z towarzystwa Paryżanka**
JUTRO największa gwiazda Europy **Danielle Darleux** oraz **Douglas Fairbanks** w rewelacyjnym filmie amerykańskim

Chrześcijańskie kino Legendarny przepych, egzotyczne bogactwo tajemnic i intryg
SWIATOWID pateru Maharadzy odsłania film p. t.

Tygrys Esznapur

1 część filmu „INDYJSKI GROBOWIEC”
W rol. gl. La Jana, Hans Stuewe i Gustaw Diessl. Początek seansów o g. 4, w święta o g. 1

LEKARZE

DR. MED. JANINA **Piotrowicz Jurcenkowa**
ordynator szpitala Sawcz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18-66,
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR MED. **Zygmunt Kudrewicz**
choroby weneryczne, skórne, moczopłciowe
ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz.
od 8—1 i od 3—

DOKTOR MEDYCYNY **A. Cypel**
Choroby weneryczne, syfilis, skórne i moczopłciowe
ul. Mickiewicza 12 (róg Tatarskiej), tel. 15.64
Przyjmuje od godz. 8—2 i 5—8.

DR. MED. **M. Gordon**
choroby wewnętrzne
przeprawał się na ul. Zawalną 22,
przyjmuje od 4—6, tel. 23-01.

DOKTOR **Wojson**
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Wileńska 7, tel. 10.67. Przyjmuje od godz. 10—12 i 5—8 wiecz.

DOKTOR MED. **J. Anforowicz-Szczepanowa**
choroby skórne, weneryczne, kobiece.
Przyjmuje w go... 8—9, 12—1 i 4—7.
Zamkowa 3 m. 9.

DOKTOR **M. Zaurman**
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Szopena 3, tel. 20-74.
Przyjmuje 12—2 i 4—8.

DOKTOR **Blumowicz**
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz.
9—13 i 3—8.

AKUSZERKI

AKUSZERKA **Maria Laknerowa**
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz.
— ul. Jakuba Jasińskiego 1a — róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA **M. Brzezina**
masaż leczniczy i elektryzacja Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

AKUSZERKA **Smałowska**
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmalowanie cery, usuwanie zmarszczek, wargów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmiłzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Wielka 4-1.

LOKALE

MIESZKANIE 4-pokojowe, wanna, wszystkie wygody, do wynajęcia. Piekietko 7.

LOKAL handlowy odstąpię niedrogo, na tychmiast, ul. Trocka 5 1-b kawiarnia.

Handel i Przemysł

Pracownia Państwowego Gimnazjum Krajeckiego w Wilnie (ul. Królewska 8) przyjmuje zamówienia na suknie sportowe, wazy towe, wieczorowe, komplety. Wykonanie szybkie i wykwintne. Ceny niższe. Przygotowano modele na sezon wiosenny, oraz najlepsze żurnale francuskie. Kierowniczka warsztatów, przyjmuje Klientki w poniedziałki i środy od 12—14 oraz wtorki i czwartki od 17—19. Uprasza się o przestrzeganie wymienionych godzin.

SKÓRY surowe wszystkie skupujemy, FUTRA wszelkie dostarczamy — naprawiamy — modernizujemy, garbujemy — farbujemy. Prowincja pocztą. Ilustr. Katalogi 32, str. 25 gr. znaczkami. Przedstawiciele — skupujących — poszukujemy. Polska Centrala Skór i Futur Sp. z o. o. w Poznaniu, Focha 27.

PRACA

POMOCNIK-MIERNICZY samodzielny, na procent, potrzebny. Zgłoszenia szczegółowo do Administracji „Kurjera” pod „przysięgły”.

PRZEDSTAWICIEL obeznany z branżą opakowań blaszanych poszukiwany. Tylko osoby ze znajomością branży oraz praktyką chcąca złożyć oferty do Biura Ogłoszeń M. Rybier, Warszawa Zamenhora 9 sub: Fabryka masowych opakowań blaszanych.

DO MAJĄTKU potrzebni — samotni — ogrodnik, pisarz, względnie praktykant rolny oraz gospodyni. Oferty z odpisami świadectw, Wilno 6, skrytka 21. Osobiście: **Mickiewicza 31 m. 4** — od godz. 9—10.

PRZEDSTAWICIELE, pożądanymi właścicielami sklepów spożywczych, we wszystkich powiatowych miastach wojew. wileńskiego i nowogródzkiego poszukiwani. Potrzebny kapitał na skład hurtowy minimum 300 zł.

CZAPNIK — specjalność wojskowe, natychmiast potrzebny. Ciszewski — Toruń Nowy, Rynek 16.

POTRZEBNA DOBRA, inteligentna gospodyni do starszego, szlachetnego pana. Oferta, szczegóły: Adm. „Kurj. Wil.” pod „Dobre — spokojne miejsce”.

RZĄDCA-EKONOM od dnia 1 kwietnia r. b. obejmę stanowisko samodzielne, Warunki dowolne kawalerskie lub rodzinne. Oddaję świadectw na żądanie. Oferty łaskawie proszę kierować A. Popławski Czarny Dwór Niemenczyn n. Wilją.

RÓŻNE

KOSMETYCZNE kursy dra H. Łomżyńskiego, Warszawa, Plac 3 Krzyży 11 m. 4. Tel. 908-35 uprawniają do otwarcia samodzielnego gabinetu kosmetycznego. Początek nowego 4-miesięcznego kursu 20 lutego.

Uwaga pp. Detektorowicz! Każdy łatwo zbuduje sam, tani i elektryczny aparat detektorowy dla odbioru stacji zagranicznych na słuchawki, podczas pracy stacji miejscowej do 10 i więcej (zależnie od warunków przyjątych). Wyżej opisany odbornik można oglądać w środy, czwartki i soboty od godz. 19, w inne dni za uprzedzeniem: Wilno, Ponnarska 66-1, L. Tamulis. Na listowną odpowiedź załączaj znaczek poczt. na 25 gr.

FORTEPIAN gabinetowy, mały w dobrym stanie, zamienię na motocykl mało litrażowy, nowego typu, Werkowska 10/12 m. 7.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Maria Aleksandrowiczowa — wiadomości z Wołynia; Zbigniew Cieślak — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Holubowicz — sprawozdania sądowe i reportaże „specjalnego wysłannika”; Witold Kiszkiś — wiad. gospodarcze i polityczne (depešowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylńska — dział p. t. „Ze świata kobiecego”; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maślowski — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Nieciecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Świaniewicz — kronika wileńska; Józef Świąćki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródka, Bazyliańska 35, tel. 169;
Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze,
Ulańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim,
Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie,
Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych” nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednosłowny. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadstanie” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.